

## Ceny Kurjera

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą.

Kwartalnie 10 „ ark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Miesiące“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisy się zwracają.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Byzansko-katolickie:  
Dziś: Juljusza pap.  
Jutro: Justyna.  
Pojutrze: Walerjana m.

Grecko-katolickie:  
Ipatya jep.  
Marji J.  
Tyta prep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

CALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na śropie, parowy, słonki, jarząbki, cietrzewie, guszcza i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 5 g. 27 m.  
Zachód „ o 6 g. 38 m.  
Barometr 766. Pogoda.

## Zgromadzenie przedwyborcze.

Z Brzozowa otrzymaliśmy list następujący: „Dnia 5. bm. zgromadzili się w Brzozowie licznie z całego powiatu włościanie, księża i kilku właściciele większych posiadłości w sali Rady powiatowej, celem omówienia sprawy uzupełniającego wyboru posła z mniejszej własności do Sejmu w miejsce zmarłego K. Bobczyńskiego. Zgromadzenie zaigai w południe marszałek Urbański, wzywając do solidarnego działania i popierania kandydata, który wyjdzie z głosowania komitetowego. Otwierając dyskusję w tej sprawie, udzielił głosu ks. Salustowiczowi z Dynowa, który bez silenia się na rozumne poparcie swego kandydata i w tonie od początku aż do końca komicznym podniósł, że kandydat p. Zdzisław Skrzyński jest katolikiem i Polakiem, że może „wiele zrobić“, bo ma rozległe stosunki rodzinne, „wpływ w namiestnictwie“ i „znaczenie w Wydziale krajowym“, że łaskaw jest przychodzić na posiedzenia Rady gminnej, „choć go to wiele trudu kosztuje“, a wreszcie przypomniał, że obecny, że p. Skrzyńskiemu należy się wdzięczność powiatu, albowiem z jego woli i przy jego pomocy przeszedł sp. Bobczyński w czasie ostatnich wyborów, postawił kandydaturę Zdzisława Skrzyńskiego. Przemówienie ks. Salustowicza przyjęli gospodarze grobowem milczeniem. Ani jeden poklask styszeć się nie dał, mimo widocznego życzenia ks. mowcy.

Gdy następnie przedstawiono cztery inne kandydatury tj. Stanisława Wysockiego z Jasienicy, włościan: Jana Skwary z Targowisk i Józefa Boczara z Haczowa, tudzież pisarza gm. Starawies Czarneckiego, postawił p. Witkiewicz Emil wniosek, aby przedstawieni kandydaci swoje polityczne dążenia zgromadzonym przedstawili. Sprzeciwili się temu: sam Skrzyński, ks. Salustowicz i ks. Szenker z Nozdrza.

Pierwszy uzasadniał to tem, że on „nie wierzy“ w mowy tego rodzaju, drugi motywował swój opór w ten arcyzabawny sposób: „Ponieważ jeden poseł nie zrobić nie może, a my tylko jednego wybierzemy, ponieważ dalej w takie przyrzeczenia wierzyć nie można, albowiem „każdy“ przyrzeka, aby przyrzekać, ale o dotrzymaniu przyrzeczenia ani myśli, „i wypowiedzenie słowne mało znaczy“, ponieważ tylko o jednym p. Skrzyńskim wiadomo, że dobry katolik i tylko on coś dla ludu zrobić może, przeto nie ma mowy o tem, aby inny miał być wybrany, szkoda więc czasu na mowy. Tak samo mówił ks. Szenker, jeszcze większe mieszając niedorzeczności.

W odpowiedzi zabrał głos obecny Stanisław Wysocki i z godnością odpierając powyższą obelgę, rzuconą przez ks. Salustowicza wszystkim przedstawionym kandydatom, jakoby drogą niedotrzymanych obietnic chcieli się mandatów dobrać, poparł wniosek Witkiewicza, albowiem „inni niż dawniej ludzie znajdują się na zebraniu, niektórzy nawet po raz pierwszy: ci też mogą z takich przemówień wiele skorzystać“ i on (Wysocki) jako przyszły wyborca żądanie takie uznaje słusznym, a przemówienie potrzebnym. Po przemówieniu tem, teńcem szczerą życzliwością dla ludu i dającym należytą odprawę przekupniom, za które lud gromkimi podziękował mu oklaskami, wniosek Witkiewicza przyjęto.

Pierwszym mowcą był Skrzyński. Uzasadniając, dla czego nie wierzy w tego rodzaju mowy, oświadczył, „że zawsze wybiera tych, których

zna, bo tak będzie działał w sejmie, jak i w powiecie“. Mowca wprawdzie jeszcze nie jest znany, do Rady powiatowej nie należy (bo go nie wybrano, przyp. sprawozd.), bo za daleko mieszka, ale mimo tego starał się czasu nie tracić. „Ponieważ mnie Bóg na wsi osadził, staram się trzymać, utrzymać i wzmacniać łączność dworu, plebanji i gminy (na poparcie tej przechwałki nie nie przytoczył). Stara się ziemię trzymać, utrzymać i powiększyć. Powiedzieć coś, mało — trzeba czynami dowieść, a on dowodzi to staraniem o jedność kościoła z państwem, z rzeczami ziemskimi i staraniem o „umoralnienie“ ludu. „Jeśli będę wybrany, będę w sejmie także pracować. Ja dla galerji sejmowej, dla popularności nie będę przemawiał, ale będę pracował dla dobra kraju! Sól już staniała, więc najważniejsza kwestja kraju już załatwiona, ale będzie trzeba się postarać jeszcze o zmianę ustawy podatkowej w tym kierunku, aby za przeniesienia gruntów i należytości prawne nie pobierano, jak się to obecnie zdarza — potrójnej, a nawet poczwórnej należytości“. Nawet ks. Salustowicz wstrzymał się od oklasku.

P. Wysocki opisał wygląd kościoła św. Szczepana w Wiedniu, użył tego obrazu do parabolicznego przedstawienia układu społeczeństwa. „Z jednego piaskowca tam ołbrzymie fundamenta i artystycznie przez mistrzów wyrzeźbione krzyże i wieżyczki. Z jednego materiału jesteśmy my wszyscy. Fundament, na którym wszystko spoczywa, to lud i z ludu tego równie godna może być ozdoba gmachu społecznego, jak z warstw innych. Lud uświadomiony, coraz więcej bierze się do dzieła. O ile proces ten się wypacza, odpowiedzialność za to nie spada na *Przyjaciela ludu*, wyklinanego z ambony, nie na jednostki, agitujące w imię swych zasad, ale na tych, co stanowiska swego nadużywają i niesumienne a świadomie lud okłamują. Dobre chęci nie wystarczają, ale kto się tu zobowiąże coś przeprowadzić, zadaniem jego wszystkie siły w tym kierunku wyżyć. Tu przyrzec, to samo, co się zobowiązać, a zobowiązania dotrzymać jest moralnym obowiązkiem każdego“. Zwracając się potem w słowach przyjacielskich, teńcych rzetelną i prawdziwą miłością ludu, tłómaczył mowca, że nie można być lekkomyślnym i pierwszego lepszego od pługa robić posłem. „Włościanin równie dobrze i skutecznie może bronić interesów swych wyborców, ale powinien to być włościanin światły, obyty w świecie, a nie taki, który prócz pługa nicemu się nie przypatrywał. Tylko nie rozumiejący własnego interesu właściciel obszaru może chłopca nazywać swym wrogiem. Żle myślą ci, którzy, gdy przy poprzednich wyborach dałem głos na włościanina Wojnowskiego, mówili, że z „wrogami“ się łączę, w błędzie są ci, którzy mówią: „lepiej umrzeć (może zbankrutować? Prz. sprawozd.) ze swoimi, niż łączyć się z obcymi“. Dobrobyt włościan, łączy się z dobrobytem właściciela obszaru dworskiego. Gdzie lud biedny, tam dwór bogatym nie jest i być nie może. Lud nie jest wrogiem inteligencji i wierzy tym, którzy mu z serca radzą i pomoc przyrzekają. Wycie zgromadzeni mistrze, wycie podwaliny gmachu społecznego, rzeźbicie godnie siebie wieżyczki, bo posłowie są temi wieżyczkami.

Poprzedni mówili, że jeden wszystkiego nie zrobi, bo za dużo jest złego. Prawda. Cały nasz ustrój potrzebuje łataniny wszędzie. Jeden walącego się gmachu odnowić naraz nie potrafi, ale wzięwszy się do pracy z ufnością w siebie i z głę-

boką wiarą w słuszność stawianych żądań, wiele zrobić może.

Jednostka ożywiona zapalem pracy w imię idei żywotnej potrafi skupić koło siebie innych kilka jednostek i skutecznie wraz z nimi pracować. Przechodząc następnie przeróżne dolegliwości i wykazując, że patriotyzm, to praca nad ekonomicznym i podniesieniem ludu i oświatą, ostrzegał lud przed tymi, którzy go zwodzą. „Nie pożądam mandatu, bo znam ciężar spełnienia tego ogromnego zadania, ale jako wyborca tego tylko jestem w stanie sumiennie poprzeć, kto pragnie ekonomicznego podniesienia ludu i prawdziwej oświaty, kto pragnie przyjsz z pomocą upadającemu przemysłowi drobnemu, kto pragnie lud widzieć świadomym swych praw, wolnym od wyzysku i poniżenia.

Po przemówieniu tem, które ogromne na obecnych wywarło wrażenie, przystąpiono do głosowania. Wszyscy światli włościanie, znający swą godność, oddali głosy na Wysockiego, zaś Skrzyńskiemu oddali głosy opętani przez pisarza Wyszatyckiego i nauczyciela ludowego Stankiewicza włościanie Rusini od Dynowa i niewiedzieć z jakiego tytułu głosujący księża, którzy przecież reprezentantami ludu po za kościołem nie są i być nie mogą.

P. Skrzyński godnie już teraz ludowi się przedstawia. Po głosowaniu bowiem przyszedł do wyszynku Kościńskiego i tam obdarzył spragnionych wyborców półbeczką piwa, 3 kielbasami, wódką, a nadto po parę szóstek rozdał gotówką między włościan. Rada szkolna powinna wglądać, z jakiego tytułu (czy za urlopem?) był Stankiewicz, nauczyciel ludowy — w dniu szkolnym w Brzozowie. Wspomnieć jeszcze należy, że reszta zgłoszonych kandydatów w dobrze zrozumianym interesie cofnęła swe kandydatury. Za Skrzyńskim agitują rozmaici woźni.

## Protest przeciw traktatowi

Stanów zjedn. z Rosją co do wydawania przestępców politycznych.

Z Waszyngtonu donoszą: Piotr Kiołbasa, skarbnik m. Chicago, przedstawiony na prywatnej audjencji przez senatora Palmer prezydentowi, wręczył mu w imieniu Polaków, w Ameryce zamieszkałych, protest przeciw traktatowi Stanów Zjedn. z Rosją, co do wydawania przestępców politycznych. Prezydent Cleveland zapewnił p. Kiołbasę, że prawa Polaków będą jak najtroskliwiej uwzględnione.

Tekst chicagowskiej petycji i protestu jest jak następuje:

„Wobec faktu, że senat Stanów Zjednoczonych ma obecnie pod rozwagę traktat o wydawanie przestępców pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Rosją, który wprowadza nowe zasady co do przestępstw politycznych, my niżej podpisani obywatele Stanów Zjednoczonych Ameryki, urodzeni w Polsce lub polskiego pochodzenia, będąc dokładnie obeznani ze sprawami politycznymi i warunkami, obecnie istniejącymi w państwie rosyjskiem, upraszamy o łaskawe, dla informacji naszych współobywateli, przyjęcie pod uwagę następujących uwag:

1. Rząd rosyjski, jako absolutnie despotyczny, nie daje żadnej gwarancji i w żadnym razie dać jej nie może, ażeby taki traktat mógł być wykonywany w sposób wierny i uczciwy, o ile to dotyczy Rosji.



2. Warunki polityczne, obecnie istniejące w Rosji, czynią bardzo łatwym uznanie za czyny kryminalne takich faktów politycznych, które w państwach konstytucyjnych lub demokratycznych są uznawane za naturalne prawa każdego swobodnego obywatela.

3. W Rosji nie ma swobody religijnej ani wolności prasy, ani wolności słowa i wychowania, a każde wykroczenie w kierunku wolności słowa, prasy lub wychowania, jest uważane za „przestępstwo kryminalne“.

4. Przed laty niewiele rząd rosyjski zorganizował systematyczny ruch w celu przymusowego nawracania tysięcy swych poddanych na prawosławną religię cara. Wszyscy, którzy nie ugięli się wobec despotycznego rozkazu zmiany wiary, zostali uznani za winnych przestępstwa i zesłani na wygnanie.

5. W Rosji nie ma niezależnych sędziów do sądenia przestępstw politycznych. Sędziowie wszyscy są urzędnikami cara; zresztą ażeby uniknąć możliwości sądenia sprawy przez sędziego, którego wykształcenie i wychowanie z szacunku dla siebie samego, mogłoby go skłonić do dania oskarżonemu po części przynajmniej bezstronnego przesłuchania, sprawy o przestępstwa polityczne oddawane są zazwyczaj pod sąd wojenny, którego sędziami są wyłącznie wojskowi. W sądach takich nie ma ani bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, ani właściwego zachowania jakichkolwiek form proceduralnych. Car jest bogiem, a wojskowi służący tego boga nie mogą się mylić. Surowość wyroków owych sądów jest powszechnie znana i nie wymaga obszerniejszych komentarzy.

6. Nawet gdyby zamierzony traktat zawierał ustęp o wydaniu tylko w pewnych specjalnych wypadkach osób, które zajmując się politycznymi sprawami, stały się winnymi niewątpliwych zbrodni kryminalnych, rozstrzygnięcia co do winy lub niewinności oskarżonych, nie należałoby pozostawiać sądom rosyjskim. Despotyczna organizacja sądów rosyjskich i wykonywanie tamtejszych ustaw, umożliwiłyby wydawanie fałszywych wyroków i kłamliwe oskarżenia przeciwko takim wychodźcom do Stanów Zjednoczonych, którzy nigdy zbrodni nie popełnili. W każdym razie zawsze, skoro takie oskarżenia zostaną wniesione, oskarżeni powinni mieć zapewnione zupełne i sprawiedliwe przesłuchanie w sądach Stanów Zjednoczonych, a orzeczenie sądu rosyjskiego nie powinno mieć znaczenia wobec oskarżonych.

Stany Zjednoczone Ameryki zawsze dawały opiekę i schronienie ucisnionym ze wszystkich krajów i nigdy nie przyczyniały się do wzmocnie-

nia ucisku ciemniejszych. Rząd Stanów Zjednoczonych jest żyjącym protestem przeciw tyranji i niesprawiedliwości i nie powinien ani wprost ani ubocznie wspomagać tyrańca, który siebie zowie bogiem, gdy uciska i zmusza do milczenia naród, domagający się wolności.

Dla tego odzywamy się do narodu Stanów Zjednoczonych i do jego senatu, prezydenta i sekretarza stanu, by sprawiedliwości zadecyzywali i wspomogli lud, dążący do wolności — chociażby nawet w ten sposób mieli potępić i obrazić wrogów tej wolności i tego postępu, które są charakterystycznymi znamionami naszego wieku i tak wspaniale znalazły uosobienie w rządzie Stanów Zjednoczonych. Co do każdego ustępu traktatu, skoro zachodzi wątpliwość co do jego przyjęcia — błągamy, ażeby Bóg sprawiedliwy kierował naszym senatem i prezydentem, by ci rozstrzygnęli taką wątpliwość na korzyść nieszczęśliwych ucisnionych przyjaciół wolności i postępu i obrońców wiecznej sprawiedliwości.

*Piotr Kiołbassa, August J. Kowalski, Jan Arkuszewski, ks. Winc. Barzyński, J. Paszkiewicz, C. V. Midowicz, M. D. Henryk Nagiel, Leon Szopiński, Michał Osuch.*

### Podniesienie chowu bydła rogatego.

I. Na żądanie Wydziału krajowego ułożył komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego program użycia subwencji krajowych na podniesienie chowu bydła rogatego i przedłożył ten program tak. Wydziałowi krajowemu jak i walnemu zgromadzeniu Rady ogólnej na posiedzeniu 4. marca br. program ten, obejmujący szczegółowy zarys akcji w przedmiocie podniesienia chowu bydła rogatego, a nabierający szczególniejszego znaczenia ze względu na obowiązującą już ustawę o licencjonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych, nie wywołał zbyt ożywionej dyskusji, a nie wywołał jej z tego powodu, że czas wyznaczony na zgromadzenie Rady ogólnej był ściśle ograniczony i nie wystarczał nawet w przybliżeniu na wyczerpanie tylu różnorodnych a dla rolników tak bardzo ważnych kwestyj.

Program ten, o którym komitet powiada, „że liczyć się musi z sześciolciami przejściowem z ustawy o licencjonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych, z potrzebą bardzo rychłego dostarczenia gminom wiejskim odpowiednich rozplodników z właściwymi warunkami kraju naszego jak i różnych jego okolic i z *obecnym stanem gospodarstw mniejszej własności*“, opiera się na założeniu, że komitet będzie miał do rozporządzenia z subwen-

cji krajowej i rządowej na cele podniesienia chowu bydła rogatego roczną kwotę 40.000 guld.

Z kwoty tej przeznacza komitet: 1) na dalsze zakładanie obór, najprzód pół a później pełnej krwi 4000; 2) na dostarczanie gminom wiejskim poprawnych buhajów 1000; 3) na dostarczanie hodowcom mniejszej posiadłości krów poprawnych 2000; 4) na zakładanie i utrzymywanie stacji subwencyjnych i subwencjonowanych 17700; 5) na założenie 2 obór rasy krajowej nizinnej 1000; 6) na ułatwienie wychowu młodzieży w pensjonatach 1000; 7) na wystawy przeglądowe 3000; 8) na premjowanie stajen włosciańskich 500; 9) na zakupno nasion pastewnych 500; 10) na wydawanie dzieł popularnych 300; 11) na administrację 3000; 12) na kontrolę 5000; 13) na badania szczegółowe stosunków handlowych 1000 złt.

Zamierzony cel podniesienia chowu bydła rogatego chce komitet osiągnąć przez zachowanie dotychczasowego kierunku, tylko na skalę nierównie rozleglejszą, odpowiednio do zwiększonych środków.

Dążąc zarazem do pożądanego ujednostajnienia ras w kraju, zamierza komitet użyć do dalszej poprawy bydła włosciańskiego w okolicach podgórskich, górskich i na równinach o suchych paszach jedynie rasy simenthalskiej, wszędzie zaś poprzednią rasę uzna za nieodpowiednią, użyje rasy oldenburskiej z małym wyjątkiem dla okolic bardzo ubogich, gdzie znajdzie zastosowanie rasa krajowa nizinna.

Pomijając okoliczność, że komitet zadanie „ujednostajnienia ras“ pojął zbyt ściśle i ograniczył się prawie wyłącznie do 2 ras, co wobec różnorodności stosunków hodowlanych w kraju naszym nie mogło być wskazane, zauważę muszę, że w szczególności nie liczył się komitet zbyt ściśle z najważniejszym, przez siebie we wstępie podniesionym względem, tj. z *obecnym stanem gospodarstw mniejszej własności*.

Jeżeli bowiem nie można wiele zarzucić projektowi komitetu użycia do poprawy bydła rogatego włosciańskiego w okolicach podgórskich, górskich i na równinach o suchych paszach rasy simenthalskiej, jeżeli również nie da się nie powiedzieć o projekcie użycia w najbiedniejszych nizinnych okolicach kraju naszego rasy krajowej nizinnej, to tysiączne powody przemawiają *przeciw wyłącznemu użyciu rasy oldenburskiej na przestrzeni reszty kraju*.

W roku 1890 starałem się zbadać korzyści, jakie wprowadzenie rasy Oldenburskiej do obór zarodowych w miejsce rasy holenderskiej przyniesie mała i na podstawie aktów urzędowych, bo spr-

## 11) Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez  
Stanisława Jamundę.

(Ciąg dalszy).

Z taką samą jednogłośnieścią potępiano opozycją stawianą przez komitet Rządowi narodowemu. Znaczna większość oświadczała się za przymusowem rozwiązaniem komitetu i energicznym działaniem ze strony Rządu, kilka zaś głosów doradzało środki oględniejsze, a przede wszystkim starania, aby dojść do porozumienia z komitetem, który wedle nich grzeszył nie złą wola, ale błędem pojmowaniem swojego stanowiska. W końcu uchwalono:

1. Za pomocą stosunków osobistych każdego z obecnych wpływać na opinię publiczną, aby się oświadczyła stanowczo za zupełną zmianą dotychczasowego ustroju i działania komitetu i za poddaniem wszystkich władz narodowych w Galicji pod bezpośredni kierunek Rządu narodowego. Ci z obecnych, którzy w bliższych stosunkach zostawali z członkami komitetu, przyrzekli wpływać o ile możliwości na to, aby komitet usposobił przychylnie do zgodnego załatwienia, istniejącego pomiędzy nim a Rządem sporu.

2. Zważywszy dotychczasową chwiejność Rządu narodowego i jego reprezentantów, oraz widoczną nieznajomość miejscowych stosunków, postanowiono wysłać do Rządu memorjał, przedstawiający w właściwym świetle przebieg dotychczasowych działań narodowych w Galicji wschodniej i żądającej zmiany i energiczniej-

szego niż dotąd postępowania. Redakcją tego memorjału, który miał być podpisany przez wszystkich obecnych, i tych którzyby się do tego wystąpienia przyłączyć chcieli, powierzono Henrykowi Szmittowi.

Co do pierwszego punktu, skutek zamierzony w zupełności został osiągnięty. Wiadomość o tem zebraniu rozeszła się po mieście i wywarła na szersze koła wpływ nader korzystny, jak się o tem w późniejszym czasie niejednokrotnie przekonać miałem sposobność. Nadzieja jednak tych, którzy spodziewali się usposobić komitet przychylnie dla zamierzonej reformy, okazała się później najzupełniej złudna.

Co do drugiej części uchwały, Henryk Szmitt z włożonego na siebie obowiązku wywiązał się, a zredagowany przez niego memorjał, opatrzony dosyć licznymi podpisami, został wysłany do Warszawy. Dokument ten jest zamieszczony w całej swej rozciągłości dosłownie w tomie III. »Wydawnictwa materiałów do historii powstania« pod N. 58, tylko przez nieuwagę redaktor w ustępie, gdzie jest mowa o komisarzu rządowym, który przybył do Lwowa w połowie lipca dodał nazwisko »Dr. Izidor Kopernicki«.

W połowie lipca nikt we Lwowie nie znał nawet nazwiska Kopernickiego, który przybył tam dopiero 6. lub 7. września.

W ogóle co do nazwisk komisarzy rządowych tak w Galicji wschodniej, jak i zachodniej\*) napotyka się różne niedokładności tak

\*) I tak w dokumencie N. 26. tom III. »Wydawnictwa materiałów« z d. 10. czerwca, gdzie mowa o pełnomocniku Rządu narodowego, redaktor dodaje dla objaśnienia »Władysław Majewski«. Otóż Władysław Majewski jeszcze był naczelnikiem województwa Kaliskiego,

w broszurze »Udział Galicji w powstaniu« jak również i w dokumentach w tomie III. »Wydawnictwa« zamieszczonych. Wprzód zatem, aniżeli przystąpię do dalszego ciągu mego opowiadania chciałbym przynajmniej dla Galicji wschodniej, z której sprawami dokładniej jestem obeznany, o ile możliwości prawdziwe ustanowić daty.

W »Udziale Galicji w powstaniu« mówi pułk. Struś, o zebraniu, które w sprawach wojskowych miało się odbyć d. 24. lipca 1863, a w zebraniu tem brał udział Majkowski, jako komisarz rządowy (str. 57) a w dalszym ciągu swego opowiadania (str. 58) utrzymuje, iż w trzy dni później Majkowski został przez policję aresztowany, a zatem uwięzienie jego przypadłoby na dzień 27. lipca. Data widocznie jest niedokładną i sprzeczną, z tem co już powyżej powiedziałem, nie chcąc się jednak spuszczać na własną pamięć, odniosłem się listownie do Majkowskiego i otrzymałem następującą odpowiedź: »Dat dokładnych mego przyjazdu do Lwowa i aresztowania podać Ci nie jestem w stanie, o ile jednak sobie przypominam, przybyłem do Lwowa w początkach maja, a zostałem aresztowany w dwa dni po powrocie z wyprawy Radziwiłowskiej.«

i mieszkał w własności swej Dyłowiu, niedaleko Radomska, pełnomocnikiem zaś Rządu był Józef Grabowski.

W dokumencie G3 tegoż wydawnictwa, z d. 14. sierpnia podano, iż komisarzem rządowym w Krakowie był Habich, tymczasem urząd ten sprawował Seweryn Elzanowski. Błędów tego rodzaju znalazłoby się więcej, nie mam jednak dostatecznych danych dla sprostowania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wozdań komitetu, przyszedłem do przekonania, że Oldenburgi, pomimo usilnych starań hodowców, u których pomieszczone zostały, że się aklimatyzują, że nie znalazły one u nas nigdzie odpowiednich warunków bytu, wskutek czego z każdym rokiem zmniejsza się waga i mleczność tego bydła. Artykuł ten umieściła redakcja „Rolnika“ w nr. z 1. marca 1890 z zastrzeżeniem odpowiedzi we właściwym czasie. Niestety na odpowiedź tę czekam od trzech lat, a jedynym widocznym skutkiem tego artykułu było opuszczenie w wykazach stanu obór zarodowych, umieszczanych corocznie w sprawozdaniach komitetu, rubryk wskazujących przeciętną wagę bydła i przeciętną mleczność krów w tychże oborach.

Nie wiadome mi są powody, które skłoniły sekcję hodowlaną komitetu do opuszczenia tych dwóch najciekawszych rubryk, pozwalam sobie tylko zrobić uwagę, że wobec zadań, jakie miały spełnić obory zarodowe w kraju, a w szczególności zadania stania się praktycznymi szkołami. Dla ogółu hodowców, opuszczenie tych dwóch najciekawszych rubryk, było co najmniej niewłaściwe.

Pytam się bowiem, jaką korzyść odnoszą hodowcy z umieszczanych dziś wykazów, zawierających tylko dane co do przychodu i ubytku w oborach zarodowych i czy wykazy te są w stanie kogokolwiekbaż pouczyć? W jaki sposób ogół hodowców może się obecnie poinformować o rozwoju obór zarodowych w kraju?

Dalsze śledzenie rozwoju obór zarodowych stało się dla ogółu rolników wprost niemożliwe, a to dzięki sekcji hodowlanej komitetu, która mając pod ręką w sprawozdaniach kwartalnych obór, jak najdokładniejsze daty, raczyła je zachować dla siebie.

Z sprawozdań jednak komitetu można wyczytać rzecz jedną, dla nas niemiernie ważną i pouczającą, a mianowicie, że z założonych początkowo 5 obór zarodowych rasy Oldenburskiej istnieje obecnie tylko 2. Co się stało z 3 oborami Oldenburgów, dla czego je zwinęto? o tem sprawozdanie sekcji hodowlanej komitetu nie wspomina, w ostatnim tylko sprawozdaniu, mówiąc o oborze w Komarnie, wspomina sekcja hodowlana dyskretnie, że zwinęta została ze względu na niepomysłne stosunki zdrowotne u bydła.

Dla mnie jako długoletniego sąsiada byłej obory zarodowej w Wykotach nie jest tajemnicą, że obora ta w znaczniejszej części poszła pod nóż rzeźnika, że i tam stosunki zdrowotne spowodowane brakiem odpowiedniej paszy, na zwinienie obory wpłynęły, a że miałem tę niezbyt wielką przyjemność, oglądania w przechodzie niedobitków

obory zarodowej w Złotym potoku, więc mogę wszystkich zapewnić, że i tam tylko brak odpowiedniej paszy i stosownej pielęgnacji stały się przyczyną zwinienia obory.

Tak się miały rzeczy z oborami Oldenburgów pełnej krwi, to są owe dotychczasowe zachęcające doświadczenia, na podstawie których komitet wyłączone użycie rasy Oldenburskiej do poprawy bydła włościańskiego na znacznej przestrzeni kraju proponuje!

## KRONIKA.

### Złowskiego Koła literacko-artystycznego.

Na walnym zgromadzeniu, odbytem w poniedziałek wieczorem uchwalony został po dwugodzinnej dyskusji projekt zmiany statutu. Wybór 7 członków komitetu „funduszu zapomogowego i emerytalnego“, pod zarządem Koła pozostającego, poruczone wydziałowi.

Podług regulaminu tego funduszu, uchwalonego na walnym zgromadzeniu Koła, komitet ten składa się z 11 członków a to: z przewodniczącego i skarbnika Koła i 2 członków wydziału Koła, co roku przez wydział do komitetu delegowanych i z 7 członków przez walne zgromadzenie członków Koła na lat 5 ze sfer literackich, dziennikarskich i artystycznych wybranych.

Celem funduszu tego jest: a) udzielanie jednorazowych zapomóg literatom, dziennikarzom i artystom polskim w razie choroby, chwilowej niezdolności do pracy, lub innej katastrofy, a w razie ich śmierci, wdowom i sierotom po nich pozostałym.

b) Zapewnienie stałych wsparć dożywotnich, lub też na pewien z góry oznaczony przeciąg czasu, niezdolnym do pracy literatom, dziennikarzom i artystom polskim, lub też wdowom i sierotom po nich pozostałym.

Na wypadek rozwiązania „Koła“, przyjęto w świeżo uchwalonym statucie następujące postanowienia:

§. 43. Rozwiązanie towarzystwa uchwała walne zgromadzenie w komplecie i większością do zmiany statutu wymaganą. Wniosek o rozwiązanie powinien być jednak poparty podpisami przynajmniej 1/4 części członków.

§. 44. O przeznaczeniu majątku towarzystwa, w razie jego rozwiązania orzeka ostatnie walne zgromadzenie. Jeżeliby jednak w tej mierze żadne postanowienie nie przyszło do skutku, natenczas cały majątek rozwiązanego towarzystwa przechodzi pod zarząd „Biblioteki Ossolińskich“ na cele funduszu zapomogowego dla literatów i artystów, a gdyby tenże nie istniał, na gminę miasta Lwowa.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godz. 6. wiecz. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z dokonanego aktu wyboru Rady miejskiej. Wniosek w sprawie dalszej dzierżawy poboru państwowej akcyzy

rogatkowej. Wniosek w sprawie przyjęcia zarządu fundacji stypend. im. Janki, utworzonej przez galic. Tew. gospodarskie. Wnioski w sprawie oddania w przedsiębiorstwo robót kominarskich. Sprawa dostawy dla gminy materiałów budulcowych do robót konserwacyjnych przy budowlach miejskich w r. 1893.

**Komitet pogrzebu Lenartowicza** uchwalił na posiedzeniu poniedziałkowym, iż przewiezenie zwłok z kolei do kościoła NP. Marji odbędzie się bez wszelkich uroczystości w sobotę 28. maja, pogrzeb zaś właściwy dnia następnego, tj. w niedzielę 29. maja. Nabożeństwo odprawionem zostanie w kościele NP. Marji, poczem kondukt ruszy rynkiem do pamiątkowej tablicy Kościuszki, gdzie reprezentant ludu odda cześć zwłokom poety. Stamtąd pójdzie procesja na Skalkę. Współdział ludu będzie bardzo znaczny. Komitet wyda broszurę popularną o Lenartowiczu i rozda ją bezpłatnie pomiędzy lud. Chór bierzanowski weźmie w obrzędzie udział. Wieczorem odbędzie się w teatrze przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“. Urządzeniem sarkofagu na Skalkę zajmuje się architekt Kraus. Ogólny charakter pogrzebu będzie ludowy i sielski, zwłoki na marach artystycznie skonstruowanych poniosą lud, młodzież i literaci. Mowy na Skalkę wypowiedzą reprezentanci kraju, miast i literatury. Członkowie komitetu złożyli na kosztą znaczniejszą kwotę.

**Wystawa sztuk pięknych** nie będzie już oświetlaną wieczorem — natomiast otwartą będzie od g. 10. do 5. popoł.

**Wydział galic. towarzystwa leśnego** zaprasza członków i gości na poufne zabranie leśników, które się odbędzie w sobotę 15. bm. w sali dyrekcji domen i lasów przy ulicy Kopernika l. 20. o godz. 6. wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa indemnizacji enklaw leśnych, 2) udział towarzystwa w wystawie krajowej 1894, 3) o wyróbce różnych rodzajów drzewa przez właścicieli lasów.

**Z towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie odbędzie się dziś o godz. 6. wieczorem w lokalu towarzystwa, Rynek l. 30, 1 piętro. Na porządku dziennym: „Dyskusja nad wnioskami inżyn. Tuszyńskiego, w sprawie wykładów technologii mechanicznej na politechnikach“.

**Z Krakowa** donoszą 10. bm.: Komisja, zajmująca się ułożeniem kontraktu na wydzierżawienie nowego teatru odbędzie jutro posiedzenie, na którym znawcy pp. Koźmian, Estreicher, Bałucki i Wdowiszewski wypowiedzą swoje uwagi i zapatrywania na tę sprawę.

Komisja teatralna odbyła posiedzenie 8. bm. Na porządku dziennym była sprawa budowy domu dla maszyn i malarni. Komisja uznała, że na ten cel nie należy przeznaczać domu akcyzowego, dom ten bowiem, mający dla gminy wartość, należałoby gruntownie ze znacznym kosztem przerabiać, a nawet celem zregulowania placu,

4)

## Major Cornelius.

przez

Baring-Gould'a.

(Ciąg dalszy).

Ja, jako najkaligraficzniej piszący, podjąłem się przepisać na czysto rękopis, który posłany został do jednego z czasopism i przyjęty przez redakcję.

— Ciekaw też jestem, ile za to zapłacą? — rzekł raz major.

— Najmniej cztery gwineje — odparł Robbins.

— A może i więcej? — odezwał się ktoś inny.

Otóż, lat temu ze trzydzieści, niektóre czasopisma, nie o wszystkich to mówię, miały zwyczaj przetrzymywać rękopis kilka miesięcy, potem dopiero go wydrukować, a płacić nieprędzej, aż znowu w jakie trzy miesiące, tak, że pomiędzy przyjęciem niewielkiego artykułu, a wypłaceniem należności za niego upływało z pół roku czasu. Niektóre czasopisma dłużej jeszcze przetrzymywały zapłatę, inne, bardzo nawet poczytne, nie płaciły wcale...

Major Cornelius nie wszakże o tem nie wiedział, my także, równie jak on w tych kwestjach niedoświadczeni, przypuszczaliśmy, że pamiętniki wyjdą w tydzień jaki najdalej i że major natychmiast wynagrodzenie otrzyma.

Tak byliśmy tego pewni zarówno jak i tego, że pamiętniki przyniosą majorowi co najmniej cztery gwineje, że namówiliśmy staruszkę, aby poszedł do krawca i obstał sobie ów paltot, zgodzony już za trzy gwineje i pół.

Wszyscy, ilu nas było współlokatorów, z wyjątkiem wszakże niemłodej pani z wprawionemi zębami, zajęci byliśmy tym paltotem niemniej od samego majora. Ucieszyliśmy się, dowiedziawszy się, że już zamówiony, wyglądaliśmy niecierpliwie chwili przymierzania, gorączkowośmy czekali dnia, w którym go major włoży po raz pierwszy.

Najpierwej trzeba było wybrać materiał i powziąć decyzję co do koloru. Potem nastąpiło branie miary. Nareszcie nadszedł dzień, kiedy major, poszedłszy z drżącym sercem do Dawkinsa i przelożywszy obie ręce przez dwie okrągłe dziury, wciągnął na siebie coś, co rościło sobie pretenję do nazwy paltota, lecz było tylko pozbieranemi do kupy kawałkami materiału, które trzymały się razem zapomocą ogromnych ściągów, białą bawełną sztytą.

Dawkins obszedł kilka razy majora wokoło, trzymając w ustach kawałek kredy cielistego koloru, mrużąc coś przytem, brwi podnosząc i marszcząc, potem kreślił coś kredą wokoło ramion, pod pachami, których nigdy, o ile zapamiętać mogę, nie wykrajają krawcy dostatecznie, potem tą samą kredą porysował różowe linje wzdłuż pleców majora, potem kołnierz podciągnął do góry, a poły na dół obciągnął i zdejmując paltot z majora, oświadczył, że dobrze leży.

Nareszcie przybył paltot, a przyniósł go sam Dawkins we własnej osobie, wieczorem, kiedyśmy wszyscy byli w domu, z wyjątkiem Robbinsa, zaproszonego do teatru.

Otoczyliśmy kołem majora i przypatrywali się, jak wkładał paltot na siebie, wyrażając zadowolenie bądźto półgłosem, bądź też głośniei wykrzyknikami.

Pan Dawkins ściągnął poły paltota ku tyłowi, potem zapiął go majorowi na piersiach, potem zażądał, by major podniósł kilka razy w górę ra-

miona i opuścił je znowu, jak kogut skrzydłami bijący. Paltot leżał jak ulany. Krawiec odstąpił o parę kroków, głowę nabok przychylił i przyglądał się swemu dziełu, wreszcie na drugi bok przechyliwszy głowę, obszedł majora w koło.

Nie, nie trzeba było żadnej poprawki. Spojrzał więc na nas wszystkich razem, potem na każdego z kolei, jakby na pochwałę od nas czekając. Nie skapiliśmy pochwał.

Nie często spotyka się doskonałość, a paltot ów doskonałością był bez zarzutu.

— Pan major znajdzie rachunek w kieszeni — rzekł Dawkins. — A po trzech miesiącach liczy się pięć procent od należności.

Gdy poszedł wreszcie Dawkins, puściliśmy wodze zachwytowi, formalnie tańczyć zaczęliśmy koło majora, nie szczędząc wyrazów pochlebnych, które nawet w przesadę wpadały. Pocziwy staruszek usmiechał się i znosił nasze pustoty z pobłażliwością i z dobrym humorem, a powinszowania przyjmował z małą, małą odrobiną dumy. Czuję to bowiem w głębi sumienia, przekonany był o tem jaknajmocniej, że do twarzy mu było w nowym paltocie.

— Czy ciepły? — dopytywaliśmy chórem.

— A jakże. Jak futro ciepły! — każdemu z kolei odpowiadał major. — A teraz wiecie, co wam powiem, moi młodzi przyjaciele? oto proszono dziś jestem na obiad i wieczór do mego starego przyjaciela i kolegi, sir Archibalda Busby. Krawiec słownym się okazał, na czas mi paltot wykończył, mam więc w czem pójść. Przyznaję, rachowałem na niego i dlatego też przyjąłem zaproszenie. Nie byłbym mógł pójść w starym paltocie, zanađto już był wytarty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

część tego domu odciąć i zburzyć. Uznano, że należy raczej zbudować osobny dom na osi teatru z tyłu obecnego gmachu. Komisja uchwaliła następujący wniosek: „Zatwierdza się plan budowy domu maszyn i malarni w tyłach teatru, w kształcie willi, kosztem 26.000 złr. i upoważnia się komitet budowy teatru do wykonania robót w granicach, kredytem przyzwołonych“. Wniosek zostanie radzie przedłożony. Następnie uchwaliła komisja teatralna następujący wniosek: „Na roboty drogowe, ogrodowe, chodniki, doprowadzenie gazu do domu miejskiego i do teatru wraz z oświetleniem placu udziela się kredyt w kwocie 15.000 złr. i upoważnia się komitet budowy teatru do wykonania robót w granicach przyzwołonego kredytu“. I ten wniosek przedłożony zostanie pełnej radzie pod obrady.

**Zjazd koleżeńki.** Podpisani przypominają kolegom, którzy w r. 1883 ukończyli gimnazjum św. Jacka w Krakowie, że zjazd celem odświeżenia stosunków koleżeńskich, odbędzie się 4. czerwca br. Punkt zborny Nowy uniwersytet godz. 10. przed południem. *Józef Rapaport*, inżynier asystent kolei państw. *Dr. Jan Wojtaszek*, asyst. uniwer. Jagielloń.

**Wychodźstwo.** Mojżesz Eimer ze Strzyżowa (pow. Rzeszów) aresztowany został w Krakowie za wyprowadzenie dwóch właścianek do Ameryki i wyłudzenie od nich pieniędzy.

**Seminarjum duchowne w Kielcach** zostało zamknięte na cztery lata. Siedmiu profesorów wywieziono do cytadeli warszawskiej. Kraży nieświerdzona dotąd pogłoska, iż ks. Sawicki w drodze do Warszawy umarł wskutek paraliżu serca. 16 alumnów zatrzymano jeszcze w Kielcach, a resztę wydalono. Gubernator kielecki Iwanienko udał się do Warszawy, gdzie ma się podobno starać o przyznanie pewnej kwoty na utrzymanie stałej asysty dla biskupa kieleckiego podczas nabożeństw.

**Ślub.** W kościele katedralnym lwowskim odbył się w sobotę ślub lekarza dra Piotra Kucharskiego, z panną Ludwiką Heydenreich, córką śp. Michała Heydenreicha (Kruka), generała wojsk polskich i śp. Elizy z Ostrowskich.

**Zmarli.** Klementyna z Terezyńskich Tuluk-Kulczycka, b. właścicielka dóbr ziemskich, wdowa po śp. Teodorze Tuluk-Kulczyckim, starszym radcy skarbowym, zmarła we Lwowie w 76 r. życia.

**Ławki szkolne.** Rada miejska wiedeńska rozpięła konkurs z kilku nagrodami za sporządzenie dobrych ławek. Postanowienie to tem chwalebniejsze, że wiedeńskie szkoły mają już od kilkunastu lat bardzo dobre systemy ławek (ostatni system: Paula), idzie więc jeszcze o ulepszenia.

**Epilog zgromadzenia antysemitów**, odbytego 9. bm. nr. Margarethen we Wiedniu, skończył się nader smutnie. Woźnica Böhm i handlarz sera Jan Werner, wyszedłszy po północy z lokalu, w którym odbywało się zgromadzenie, chcieli wstąpić do jednej z kawiarni, znajdujących się w pobliżu. W chwili, gdy chcieli wstępować do lokalu, napadnięci zostali przez jakiegoś człowieka, który wy dobyłszy nóż z kieszeni, począł nim wywijać na wszystkie strony i zadał Böhmowi kilka ciężkich ran w brzuch, Wernerowi zaś trzy rany w piersi i goleń. Napastnik uciekł następnie. Zawiadomiony o fakcie całym oddział straży policyjnej na Margarethen, rozpoczął energiczne poszukiwania i przyaresztował w Matzleinsdorf woźnicę niejakiego Józefa Seewalda, na którego padało podejrzenie, iż on się dopuścił napaści na wyżej wzmiankowanych. Ów Seewald miał się znajdować na owym zgromadzeniu i miał nawet stawiać interpelację do obecnego na temże zgromadzeniu dr. Luegera. Atoli interpelację tę wysmiano, a między wysmiewającymi ją byli ów Böhm i Werner. Ze zemsty więc miał się dopuścić Seewald owej napaści. Spełniając ten czyn, miał być zupełnie przytomny. Odstawiony do sądu karnego, w protokole do czynu zbrodniczego się nie przyznawał. Był już po kilkakroć karany za burdy uliczne. Życiu Böhma zagraża niebezpieczeństwo. Dzienniki wiedeńskie komentują ten fakt rozmaicie.

**Amator złota.** W tych dniach przy spisaniu inwentarza po zmarłym niedawno w Warszawie śp. Józefie Gruszczyńskim, b. obywatelu ziemskim, rejent znalazł 26 pudełek od papierosów, wypełnionych monetami złotymi. Ogółem znalazło się 1140 sztuk monet: francuskich, niemieckich, włoskich, półimperjalów i dukatów, lecz bez żadnej wartości numizmatycznej. Kolekcja ta, obliczona podług kursu, stanowi sumę około 9.000 rubli. Nieboszczyk zbierał złoto od kilkunastu lat i całą kolekcję zapisał swej siostrzenicy.

**Spadki.** Wydział hipoteczny warszawskiego sądu okręgowo zawiadamia o następujących spadkach: po Jadwidze z Holewińskich Łatkiewiczowej, współwłaśc. folwarku Babie i nieruchomości nr. 1109 A, oraz różnych sum hipotecznych; po Ludwice Karpińskiej, właścicielce sumy

hipotecznej 3000 rubli; po Kazimierzu Radlińskim, właścicielu nieruchomości; po Katarzynie z Wilgingów Mikowej, wierzycielce sumy hipotecznej 6.500 rubli. po Wilhelmie Albercie Szolteinie, właścicielu osady leśnej Bielany; po Amelji z Buczyńskich Resolanti, wierzycielce sumy hipotecznej 3.000 rubli; po Marii Bohomolewowej, wierzycielce sum hipotecznych 7.050 rubli. Ostateczny termin uregulowania pomienionych spadków przypada w dniu 19. lipca br.

**Z Warszawy.** *Warszawski Dniownik* zaznacza, iż poruszoną została kwestja, ażeby od poddanych zagranicznych, wchodzących do szpitali specjalnych w Warszawie, za leczenie pobierana była opłata podwyższona. Sprawdzone bowiem, iż wiele osób przyjeżdża do Warszawy z zagranicy specjalnie dlatego, ażeby się leczyć w szpitalach, a po ukończeniu kuracji w tejże chwili wyjeżdżają z powrotem.

**Śniegi** w okolicach Kijowa nie stopniały do tej pory. W lasach i na traktach znajdują się jeszcze przestrzeżenie, pokryte zwartą warstwą śniegową.

**Zjazd geografów.** Na zjazd geografów w Stuttgardzie przybyli reprezentanci towarzystw geograf. z Paryża, Budapesztu, Rzymu, Florencji, Bukaresztu i Niderlandji. Liczba uczestników dotychczas wynosi 514. Prof. Penek (z Wiednia) zdawał sprawę z czynności centralnej komisji dla krajoznawstwa. Uchwalono założenie tego rodzaju towarzystwa dla Niemiec. Około 100 uczestników zjazdu przystąpiło do nowego towarzystwa.

**Głośne sprawy.** Z Wilna donoszą: W tutejszym sądzie okręgowym będą wkrótce rozstrzygane dwie głośne sprawy karne. Jedna z nich — to sprawa o zamordowanie rodziny Notkinowej i księgarza Assa w Wilnie przez stróża domu Kozłowskiego. Ohydna ta zbrodnia, popełniona przed kilku miesiącami, będzie przedmiotem dochodzenia sądowego w maju. W drugiej sprawie, na ławie oskarżonych zasiądzie kilku rzeźmieszków, oskarżonych o ograbienie kantoru weksli Żuka w Wilnie na 100.000 rubli. Dwa indywidua zamieszane do tej sprawy, ujęto przed 1 1/2 rokiem w Warszawie, resztę zatrzymano w Wilnie. Część łupu od nich odebrano. Ta druga sprawa potrwa zapewne dni kilka. Obie będą sądzone przez przysięgłych.

**Zaburzenia robotnicze** w porcie angielskim w Hull przybrały tego rodzaju rozmiary, że skonsygnowano wojsko. Właściciele linii okrętowej Wilson oddalili część robotników należących do związku robotników portowych unionistów, a w ich miejsce przyjęli robotników wolnych, nie należących do ogólnego związku. Ci wołni robotnicy stawili się w znacznej liczbie i zajęli miejsce oddalonych od roboty. Gdy pozostała reszta związkowych zastrejkiwała, przyjęli właściciele znowu w miejsce ich niezwiązkowych. Strejkujący zebrali się pod przewodnictwem radnego miasta Londynu Ben Tilletta i rzucili się na niezwiązkowych. Przyszło do bójk, w której nie związkowi zwyciężyli. Używano w czasie walki nawet rewolwerów, na szczęście do wypadku z śmiertelnym wynikiem nie przyszło. Wobec tych zaburzeń skonsygnowano wojsko, które na razie spokój utrzymuje. Atoli między związkowymi robotnikami wyłonił się plan urzędzenia powszechnego strejku robotników portowych i w tym celu rozpoczęto już agitację w samym Londynie, Glasgowie, Liverpoolu, Shields, Cardiff i w innych miastach. Prawdopodobnie w tych dniach wybuchnie ów ogólny strejk robotników portowych, należących do związku.

**Nawystawę do Chicago** wysłano tymi dniami z Londynu pierwszą fotografię, zdjętą z ludzkiej twarzy. Sporządzić ją miał w r. 1840 profesor uniwersytetu nowojorskiego Draper na dachu budynku uniwersyteckiego. Dama, którą ta fotografia przedstawia, żyje jeszcze i ma lat 87.

**Zaburzenia robotnicze** wybuchły w Rawennie i przybrały nader ostry charakter. Kilkaset kobiet i dzieci wpadło do piekarni wśród okrzyków „giniemy z głodu!“ i zabrało chleb i bułki. Aresztowano 21 przewodców ruchu. Rej mieli wodzie anarchiści. W całej Romanii panuje silne wzburzenie umysłów, gdyż położenie robotników jest rozpaczliwe. Przeszło 4000 ludzi jest pozabawionych pracy. Na czele ruchu i agitacji stoją anarchiści, zwłaszcza w miastach Rawennie, Forli, Faenza i Lugo.

**Od żądła pszczołego** umarła w Grotta w Czechach żona jednego z tamtejszych właścicieli pasieki, niejakiego Neumanna. Neumann, wyjąwszy plastry miodu z ulów, schował je w szafie w nieobecności żony. Ta wróciwszy do domu, chciała spróbować miodu i wzięła kawał plastru do ust. Naraz jednak uczuła ból w gardle. Ukryta w plastrze pszczoła ukąsiła ją w krtań. Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej, nieszczęśliwa kobieta umarła w skutek uduszenia.

**Turecka cenzura.** Sułtańskie rozporządzenie zakazało pismom wychodzić rano, a dozwoliło tylko po południu. Powodem tego rozporządzenia, jak się zdaje,

była ta okoliczność, że pisma doniosły o nieszczęśliwych wypadkach, jakie się wydarzyły, mianowicie, że parowiec sułtański zatonął, przyprowadzając o śmierć 60 ludzi, jakoteż że doniosły o nieszczęśliwych wypadkach, jakie spotkały dwóch wyższych wojskowych tureckich. Hazki pasza, wracając do domu, zginął śmiercią. Konie spłoszyły się, a Hazki pasza wyskoczył tak nieszczęśliwie z powozu, iż zabił się na miejscu. Drugi wojskowy jadąc konno obok sułtana, spadł z konia i mocno się skaleczył. Wypadki te wywołały wielkie przygnębienie wśród ludności mahometańskiej. Pisma, które o nich doniosły, zostały skonfiskowane.

**Z osad polskich w Ameryce.** Chicago. Pan Słupski otworzył pod nr. 207. W. Madison pracownię rysunkową i artystyczną.

Buffalo. Pan R. Corbran został po raz trzeci obrany prezesem Tow. ks. J. Poniatowskiego.

Baltimore. W mieście naszym zmarł przeszło 100-letni starzec Tomasz Dziobał.

Philadelfja. Odbyło się liczne zebranie, celem zaprotestowania przeciwko traktatowi Stanów Zjednoczonych z Rosją.

Toledo. Pan Fr. Zieliński dostał nominację na asesora na tykcie demokratycznym.

Dunkirk. J. Wicanowski został wybrany znaczną większością inspektorem wag i mar.

W Pittsburgu wpadł Jan Kłociński, pracujący w odlewni, w rozpalony metal i żywcem się spalił.

W pobliżu Syracuse N. Y. wyskoczył J. Ziemiński z wagonu kolejowego, gdy pociąg szedł w całym pędzie, i zabił się na miejscu.

W Stewens Point, Wis., otrzymał nominację na aldermana 4 wardy M. Kieliszewski, na superwizora P. Łukaszewicz.

**Niezwyczana katastrofa.** W kościele neapolitańskim Santa Maria zawałił się w czasie nabożeństwa chór z organami. Wszyscy muzykanci w liczbie 45 odnieśli rany, szczęściem dość lekkie, życiu jedynie kapelmistrza poważnie grozi niebezpieczeństwo.

**Dławidudka w rozpaczy.** Padilli, sławnemu spiewakowi, występującemu obecnie w teatrze Krolla w Berlinie, wydarzył się w tych dniach tragiczny wypadek. Otrzymał mianowicie przed kilku dniami list z Wrocławia od pewnej damy, w którym go prosi o przeegzaminowanie jej, gdyż zamierza wystąpić jako spiewaczka na scenie. Usłużny Padilla odpisał, iż do tego rodzaju egzaminu zgłosić się może każdego dnia między 10—12 godz. przed połud. W odpowiedzi otrzymuje Padilla telegram, iż przyjeżdża do Berlina i zgłosi się do mistrza. Oznaczonego dnia stawia się adeptka, odbywa egzamin, który jednak wypada lichy. Padilla radzi jej odstąpić od zamiaru. Zrozpaczona dama wyjmuje nóż i chce sobie przeciąć żyły. Padzka przyskakuje, i dopiero po dłuższym szamotaniu udaje mu się uspokoić zawiedzioną w swych nadziejach, która w dalszym ciągu znajduje, że brak jej wszelkich środków do życia. Wobec tego Padilla kupił jej jeszcze bilet do Wrocławia z powrotem ale zarazem zarzekł się egzaminowania nieznanym mu kobiet.

**Dowódca „rappistów“**, Jakób Henrici, zmarł w tych dniach w Economy, przeżywszy lat 88. Pochodził on z Grosskarlsbach, w Bawarii; mając lat 21, zawędrował do Ameryki, przyłączył się do Stowarzyszenia ekonomistów czyli harmonistów i w r. 1868 stanął na jego czele. Założycielem tej sekty był Jerzy Rapp, właścicieln z Iptingen, w Wirtembergii, który w r. 1803 wraz z 600 towarzyszami przybył do Ameryki i w r. 1805 założył to stowarzyszenie o 25 mil od Pittsburga nabył za tanie pieniądze wielkie obszary ziemi. Członkowie stowarzyszenia uprawiali ją na zasadach wspólnej własności, obowiązani byli nadto do bezżeństwa. W r. 1814 towarzystwo przeniosło się do Indjany i tu założyło miasto Harmony; po latach dziewięciu, sprzedawszy je pewnemu Szkotowi, założyło miasto Economy. W r. 1831 poniosło stowarzyszenie utratę 250 członków, których zdemoralizował pewien oszust, nazwiskiem Müller i okradł kasę gminy. Rapp zmarł w r. 1847, mając lat 90, oczekując wciąż powrotu Chrystusa na ziemię. Obecny majątek sekty rappistów wynosi 10 milionów dolarów. Wielu wirtemberczyków spodziewa się otrzymać częśćkę tych bogactw drogą spadku dotychczas jednak szanse są odległe. Żyje bowiem jeszcze 500 rappistów. Majątek stanowi ich wspólną i niepodzielną własność.

**Cholera w Galicji.** Z Kudryniec donoszą, że świeżo zachorowała tam jedna osoba na cholere i wkrótce umarła. Z chorych, którzy pozostawali w leczeniu, zmarły trzy osoby. Pozostaje w leczeniu osób siedm.

W Podhorodyszczu, przysiółku należącym do Słobódki turyleckiej, w powiecie borszczowskim, zachorował jeden wyrobnik, w którego ejektach rozpoznano w

laboratorium kraj rady zdrowia we Lwowie niewątpliwe bakyle choleryczne.

**Z wystawy.** Dr. Korczyński, prezes wydawnictwa dzieł lekarskich polskich w Krakowie, uwiadomił dyrekcję wystawy, iż instytucja ta weźmie udział w wystawie i przeszła: dzieła dotychczas wydane, rozprawy z zakresu medycyny praktycznej, graficzne przedstawienie ilości członków i obrotu funduszy, wreszcie dyplomy i odznaczenia z poprzednich wystaw. — Zaany przemysłowiec paryski, p. Rayski, mianowany delegatem jeneralnym wystawy na Francję, wezwał rodaków z Francji i kolonij na konferencję wstępną, sprawę obeszania wystawy na celu mającą. — Zarząd dóbr Spas hr. Wodzickiej urządzi jeden segment (strefy 5) ronda szkółek leśnych. — Inżynier wystawy hr. Zubieński, oddał w dniu wczorajszym miejsce na budowę panoramy; składowe części żelaznej jej konstrukcji, zwieziono już na Stryskie. — Dyrekcja wystawy otrzymuje niemal codziennie liczne zgłoszenia zagranicznych entreprenorów o restauracje, kawiarnie, cukiernie itp. przedsiębiorstwa, które wszakże chcą dać pierwszeństwo krajowym pracownikom pozostawiając w razie bez odpowiedzi.

**Raut dziennikarski.** Zwołane na dziś pełne posiedzenie komitetu rautowego odwołane, takowe odbędzie się dopiero w niedzielę o godz. 3 popołudniu w sali ratuszowej.

W sobotę o g. 6 popołudniu odbędzie się w sali posiedzeń magistratu posiedzenie sekcji artystyczno-dekoracyjnej, celem ostatecznego uchwalenia programu.

**Ślub.** W sobotę 15. bm. odbędzie się w kościele oo. Bernardynów o godzinie 7. wieczorem ślub panny Jadwigi Bayłówny z panem Piotrem Kozłowskim.

**Z towarzystwa prawniczego lwowskiego.** W piątek 14. bm. o godz. 7. wieczór odbędzie się wykład prof. uniwersytetu dra Stan. Głabińskiego: „O projekcie ogólnego podatku dochodowego w Austrii“. Wydział towarzystwa zaprasza wszystkich członków na ten wykład.

**Towarzystwo filologiczne** będzie miało posiedzenie w sobotę 15. bm. o g. 6. wieczorem w sali V. uniwersytetu. Na porządku: Sprawy towarzystwa. Odczyt dra Michała Jezienickiego: „Żywot i pisma Laurentiusa Corvinusa (1460 — 1527 r.) na podstawie nowo zebranych materiałów.“

**W 100 rocznicę II. rozbioru Polski** odbędzie się we czwartek 13. bm. o godz. 11. przed połud. w kościele oo. Dominikanów nabożeństwo błagalne, na które zaprasza młodzież polska.

**Szajkę złodziei kieszonkowych,** którzy operowali po kieszeniach publiczności w kościołach i na placach publicznych, — wyszedł w tych dniach agent policyjny Schlaffenberg i przyaresztował, a mianowicie Michała Chominikowskiego, Michała Derkacza, Mikołaja Kruka i Władysława Fiszerę. Wymienieni rzeźmieszczy z których najmłodszy ma lat 19, a najmłodszy 13, uprawiali swe rzemiosło zawsze tam, gdzie wiele ludzi się gromadziło, a szczególnie w kościele św. Jura, Dominikanów, koło wystawy konfekcji damskiej Zwiebacka na pl. Halickim. Przy rewizji znaleziono wiele pugilaresów i część skradzionych pieniędzy.

**W słow. rob. „Swit“** odbędzie się we czwartek o godz. 8 wieczór odczyt pt. „O ośmiogodzinnym dniu roboczym“, na które wydział członków zaprasza. Groście mogą być wprowadzeni przez członków.

**Z Kasyna miejskiego.** W sobotę 15. bm. odbędzie się raut. Początek o g. 8 wieczór. Dla panów strój balowy. Lista otwartą zostanie w środę 12. bm. bilety zaś wydawane będą w piątek 14. bm.

**Ofiary złożone w naszej administracji.** Na fundację im. Kościuszki za pośrednictwem p. Kurkowskiego z Nadwornej zebrane na święconem 12 zł.

Na pomnik dla Lenartowicza p. E. Zanko ze Złoczowa 1 złr.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Wiedeń 11. kwietnia.** Namiestnik hr. Badeni przybył tu wczoraj z Rzymu.

Cesarz przyjmował wczoraj księcia bułgarskiego na audjencji prywatnej.

Szósty pułk huzarów przyjdzie z Preszburga do Galicji i zajmie załogi w Rzeszowie, Trzemeszowie, Kolbuszowej i Sędziszowie, a czwarty pułk ułanów, stojący obecnie załogą w Jarosławiu, przyjdzie do Żółtkwi.

Arcyksiążę Karol Ludwik przybędzie na wystawę lwowską razem z cesarzem Franciszkiem Józefem.

**Budapeszt 11. kwietnia.** W kilku kościołach urządzono nabożeństwa dziękczynne za ocalenie Vaszariego.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu w toku

debaty budżetowej przemawiał minister obrony krajowej Fejervary i zbijał podnoszone przez opozycję zarzuty, jakoby duch, którym ożywiona jest armja wspólna, był antinarodowym. W dalszym toku wykazywał minister, że konieczną jest rzeczą, aby oficerowie obrony krajowej znali dobrze język niemiecki, gdyż w razie mobilizacji musi być zarówno w armji wspólnej jak i w obronie krajowej jeden język służbowy. To co jest dobrem w państwach jednolitych pod względem narodowościowym jak Niemcy lub Francja, nie da się zastosować do Węgier, które są konglomeratem tylu narodowości. Żaden z narodów monarchji austro-węgierskiej nie potrzebuje w tym stopniu oparcia o silną armję, co Węgrzy, bo ewentualna klęska armji austro-węgierskiej byłaby dla narodu węgierskiego taką samą klęską, jak owa pod Mohaczem. W końcu zapewnił minister, że nie ma żadnej różnicy między duchem panującym w narodzie a duchem panującym w armji.

**Budapeszt 11. kwietnia.** Jest nadzieja, iż dra Kohla, sekretarza ks. prymasa, będzie można utrzymać przy życiu. Książę prymas już od rana bawił przy jego łóżku.

**Paryż 11. kwietnia.** Wynałazcy melinitu Turpino-wi, odsiadującym karę kilkuletniego więzienia za zdradzenie tajemnicy wyrobu tej materji wybuchowej, ofiarowano wolność pod warunkiem, że po wyjściu z więzienia nie wyda więcej nikomu tego sekretu. Turpin nie chce jednak złożyć takiego przyrzeczenia, dopóki nie przywrócą mu utraconych przez zasadzenie praw obywatelskich. Zresztą utrzymuje Turpin, że nawet rząd francuski nie dochowywał ściśle tajemnicy jego wynalazku, że melinit sprzedawano mocarstwom, należącym do trójprzymierza, i że rząd sam ofiarował wyjawić tajemnicę wyrobu melinitu Rosji. Francuskie towarzystwo, które wyrabiało melinit, sprzedawało go rozmaitym mocarstwom, tak samo jak w r. 1877 sprzedano Anglii rysunki armaty nowego wynalazku.

**Belgrad 11. kwietnia.** Wczoraj o godzinie 4. rano, dały się tu znów czuć wstrząśnienia ziemi, ale znacznie słabsze, aniżeli w sobotę. W Liwadicy rozstąpiła się ziemia podczas sobotniego wstrząśnienia, a z powstałej w ten sposób czeluści, wydobywa się do dziś ziemia i lawa.

Skupeczyna na wczorajszym posiedzeniu przyjęła jednogłośnie wniosek komisji weryfikacyjnej, uznający za ważny wybór 74 posłów. Resztę zaś radykalnych i obu postępowych posłów wezwano w myśl tego wniosku, aby do 24 godzin wrócili do skupeczyny. Prezesem wybrany został radca stanu Ziwanowicz. 68 gł. na 69, pierwszym wiceprezesem Piotr Nikolicz, a drugim Nikola Stanojewicz.

**Lorient (w zachodniej Francji) 11. kwietnia.** Epidemja podobna do cholery wzmaga się tu coraz bardziej, wczoraj pochłonęła dziesięć ofiar.

**Lizbona 11. kwietnia.** Jakiś człowiek zamierzył się kijem na faeton, którym powoził młody król i wydawał dzikie okrzyki, świadczące, iż nie był przy zdrowych zmysłach. Człowieka tego aresztowano.

**Mons 11. kwietnia.** Na wczorajszym zgromadzeniu robotników górniczych uchwalono rozpocząć natychmiast jeneralną bastówkę, pomimo, że przywódcy prosili, aby decyzję co do bastówki odroczyć do chwili, gdy parlament belgijski poweźmie decyzję w sprawie rewizji konstytucji.

**Chicago 11. kwietnia.** Robotnicy zajęci około budowy wystawowych urządziłi bastówkę z tego powodu, że władze nie zachowały się odpowiednio do umowy, podług której spory między robotnikami a pracodawcami załatwiać ma sąd rozjemczy.

**Rzym 11. kwietnia.** Papież przyjmował będzie pielgrzymów austriackich dopiero w sobotę.

**Jassy 11. kwietnia.** Wyczytawszy w dziennikach wiedeńskich wiadomość o choleryce jakoby grasującej na Multanach, mogę zapewnić, że w całej Rumunji nie było dotąd ani jednego wypadku cholery. Specjalnie zaś w Jassach nie zaszło nic nawet troszeczkę „podejrzanego“. Dr. Łukaszeński.

**Wiedeń 12. kwietnia.** Cesarz przyjął wczoraj na audjencji prywatnej bułgarskiego prezydenta ministrów S t a m b u ł o w a. Tutejsza kolonia bułgarska widzi w tem, zadowolenie cesarza z obecnego stanu rzeczy w Bułgarii.

O audjencji starał się S t a m b u ł o w za pośrednictwem Kalnokyego. S t a m b u ł o w opowiada, że cesarz Franciszek Józef wyraził swą szczerą sympatję dla Bułgarii.

Wczoraj zjawili się u księcia Ferdynanda, prezydent dolnoaustriackiego Tow. przemysłowego Matscheko i prezydent Tow. eksportowego Wil-

helm z wyrazami podziękia za popieranie przemysłu austriackiego w Bułgarii.

**Polit. Corresp.** donosi, że podróż Natalji do Jajty ma na celu pozyskanie jakiej księżniczki rosyjskiej na żonę dla królika serbskiego.

(Gielda. Kredyty 355.87, lenderbank 261, renta majowa 98.92, węg. renta złota 116, ruble 126.

**Tryest 12. kwietnia.** Wczoraj doręczono podęście (burmistrzowi) dekret rozwiązujący radę miejską. Dekret prócz faktu samego nie zawiera dalszych motywów.

**Praga 12. kwietnia.** W sejmowej komisji gminnej protestował wczoraj P a c a k przeciw przedłożeniu rządowemu, mającemu na celu odgraniczenie okręgów sądowych. Tego rodzaju ustawy należy wnosić jedynie na żądanie ludności.

**Budapeszt 12. kwietnia.** Sprawca zamachu na kardynała Vaszarego, Czolicz, przestuchany wczoraj przez kilka godzin przez sędziego śledczego, nie okazuje najmniejszej skruchy.

Prawie wszyscy członkowie rodziny cesarskiej telegraficznie gratulowali prymasowi, że uszedł niechybnej śmierci.

Dzisiaj oddany będzie Czolicz psychiatrom pod obserwację.

**Berlin 12. kwietnia.** *Vossische Ztg.* twierdzi, że wiadomość o audjencji S t a m b u ł o w a u cesarza austriackiego wywoła w Petersburgu wrażenie eksplodującej bomby, ponieważ temsamem cesarz aprobował obecny stosunek polityczny Bułgarii.

**Paryż 12. kwietnia.** Wczoraj rozpoczął się proces, przeciw sprawcom eksplozji dynamitowej w restauracji Verwego. Prokuratorja oskarża anarchistów Francis, Bucon i tegoż kochankę Marję Delange. Właściwy sprawca zamachu Meunier zdołał umknąć. Francis stanowczo zaprzecza, jakoby był sprawcą zamachu. Rozprawa potrwa 2 dni, w sali znajduje się nieliczna publiczność.

W Lorient zdarzyły się ponowne wypadki przypominające cholery.

Na granicy hiszpańskiej, na terytorjum francuskim, zabili Hiszpanie francuskiego przemysłownika.

**Londyn 12. kwietnia.** Z Pontypridd donoszą: Wczoraj popołudniu wybuchł pożar w hali maszynowej w sąsiednich kopalniach węgla. Płomień dostał się do szybów. 300 robotników zajętych w tych szybach nie można wydobyć. Dotychczas wodobyto 5 trupów, co z resztą się dzieje dotychczas nie jest wiadome.

**Bruksela 12. kwietnia.** Reprezentanci Izby odrzucili 115 głosami przeciw 26, wniosek Jansona, zmierzający do prawa powszechnego głosowania począwszy od 21 roku życia. Trzech deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Również odrzucono rozliczne wnioski o rewizję konstytucji, poczem odroczone posiedzenie do czwartku.

Podczas posiedzenia zebrały się przed parlamentem olbrzymie tłumy ludności, śpiewające marsyljanek. Gdy dowiedziano się o wyniku głosowania, zebranych opanowało niesłychane oburzenie. Policja dobyła białej broni i tak rozpędziła tłumy. Wiele osób uwięziono.

Powołano umyślny oddział gwardji obywatelskiej, by takowa przygotowaną była na wszelkie ewentualności.

Między demonstrującymi, którzy chcieli wtargnąć do lokalu redakcji *Patriote*, a policją, przyszło do starcia. Wiele osób odniosło lżejsze rany.

**Independance Belge** donosi, że w kopalniach węgla w Mons, zastanowiło 2000 górników pracę. Obawiają się rozszerzenia zmywy. Rada jeneralna partji robotniczej odbyła natychmiast posiedzenie i uchwaliła strajk powszechny.

**Amiens 12. kwietnia.** Strajkuje tu około 10 tysięcy robotników w farbiarniach i fabrykach aksamitu. Fabryk strzeże policja.

**Rzym 12. kwietnia.** Papież przyjmie pątników z Austrii 14. bm.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś „Pan poseł“, komedja w 3. aktach A. A. i X. X.

**Koncert** Henryka Berény skrzypka, z współudziałem pań: Róży Cudekównej, Emy Raabównej i p. Fr. Neuhausera, odbędzie się dziś o godz. wpół do 8. wiecz. w sali towarzystwa „Frohsinn“. Program: 1. Tartini. w sali towarzystwa „Frohsinn“. 2. Moniuszko. Arja z Soneta g-mol, odegra koncertant. 3. Chopin. opery „Halka“, odspiewa panna Cudekówna. 4. Mendelsohn. Scherzo h-mol, odegra pna Raabówna. 5. Moniuszko. 6. Satter. „Złote sny“, odspiewa pna Cudekówna.

Walc koncertowy, odegra pna Raabówna. 7. a) Bach-e-dur arja ze Sully; b) Wieniawski „Fantazja“; c) Berény. Melodje cygańskie, odegra koncertant. Akompaniament objął prof. Fr. Neuhauser. Biletów nabyć można w księgarni pp. Jakubowskiego i Zadurówicza.

4. **Marja Wąsowska**, polska pianistka, która wystąpi u nas w koncercie 19. bm. odniosła niedawno temu świetny tryumf w Petersburgu. Jeden z tamtejszych dzienników pisze o niej: „Program zawierał utwory Paderewskiego, Moszkowskiego, Schützera, Pankiewiczza i inne, które artystka wykonała doskonale. P. Słowjew, jeden z najlepszych krytyków, zaznaczywszy, że p. Wąsowska miała niezwykle powodzenie, dodaje, iż gra jej ma wszystkie zalety, jakich od pianistki wymagać można. Cały program p. Wąsowska wykonała sama, a program ten przemawia za tem, że nowa literatura muzyczna obca jej nie jest, że nie ogranicza się wyłącznie na powtarzaniu rzeczy starych i zwykle na tego rodzaju koncertach grywanych. P. Słowjew jest zdania, że p. Wąsowska posiada w najwyższym stopniu wyrobioną technikę, że gra jej namiętna, gdzie tego potrzeba, jest wielce poetyczną zarazem.

**Czasopismo techniczne**, organ Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, zawiera w nr. 7. z dnia 10. kwietnia br. sprawozdania z posiedzenia nowo wybranego zarządu, sekcji hydrotechnicznej i z wykładu br. Gostkowskiego „O koleji miejskiej we Lwowie“ na zgromadzeniu tygodniowym Towarzystwa; poczem następują artykuły: dyr. Hochbergera „O planach szkoły ludowej im. Staszica we Lwowie“, z dwiema tablicami fotograficznymi; inż. Blautha „O spółce melioracyjnej w Poznaniu; inspekt. przem. Arnulfa Nawratila „O sposobach zabezpieczenia niebezpiecznych urządzeń w przedsiębiorstwach rolniczych“ z 9 ilustracjami; a w końcu przegląd czasopism technicznych z działu budownictwa, robót wodnych i kolejnictwa, rozmaitości i ogłoszenia.

### Humorystyka.

#### Objawy wiosny.

- No, chwala Bogu, wiosna już się zaczęła.
- Z czego pan wnosisz?
- Z bułek, w których pojawiają się muchy u-pieczone.

#### Z życia.

- Pani! Dla ciebie gotów jestem oddać życie...
- A na ile się pan ubezpieczyłeś?

#### Nad ranem.

- Ach, jakie to życie głupie, wystawić sobie trudno! Najszczęśliwszy ten, kto się nie urodził..
- I pomyśleć, że takich teraz już nie ma na świecie!..

### Autonomia Irlandji.

W mowie swojej, wypowiedzianej podczas drugiego czytania bilu o autonomii irlandzkiej, zaznaczył Gladstone, że w zapatrywaniach swoich na zasadę bilu wychodzi z czterech punktów. Przedewszystkiem nigdy nie powiodło się połączenie dwóch krajów, oparte na gwałcie i odebraniu reprezentacji parlamentarnej. Powtórnie tam, gdzie takie połączenie bez osobnej reprezentacji weislonej części mogło rozwijać się, sprzyjać temu musiała historia, położenie geograficzne, język i pochodzenie, tak, wszelka, pierwotnie może potrzebna, przemoc, wkrótce ustąpiła miejsca zgodzie i harmonji. Po trzecie, wszelkie ustępstwo autonomiczne, pomijawszy wypadki przymusowe, zacieśniło węzeł pomiędzy czyniącymi je a korzystającymi z niego; po czwarte wreszcie, wszędzie, gdzie powstawały zjednoczenia z samodzielną prawodawczą, zaznaczało się zawsze świetne i rzeczywiste powodzenie.

Pierwsza zasada odnosi się do Belgji i Holandji, tudzież Austro Węgier w dobrem, oraz Rosji i Polski w złem znaczeniu. Dla tamtych rozpoczęło się nowe życie dopiero wtedy, gdy rozdzieliły się pod względem prawodawczym. *Rosja i Polska zaś powinny być dla unionistów odstraszającym przykładem wcielenia kraju przez przemoc i zakneblowanie życia parlamentarnego.* Do drugiej rubryki należą: Francja, Włochy i Hiszpanja; ich jedność prawodawcza nie potrzebuje już zbrojnego gwałtu. Przykładów trzeciej kategorii dostarcza Turcja; kraje, które sobie od niej wywalczyły broń lub wymusiły samodzielność, Grecja i kraje bałkańskie nie czują się wcale zobowiązane do wdzięczności, podczas gdy w Samos, Rhodos i Libanie dobrowolne przyznanie autonomii wyrodziło rodzaj uległości. — Do czwartej klasy zalicza Gladstone znowu Austro-Węgry, w których ustroj dualistyczny wzmocnił sławę, honor i siłę monarchji, Szwecję i Norwegję, Rosję i Finlandję, Rzeszę niemiecką, Stany zjednoczone, Kanadę i kolonie angielskie. Austro-Węgrom życzył Gladstone, aby w jak najdłuższe czasy rozwijały się równie świetnie i pomy-

ślnie, jak dotychczas, Niemcy nazwał *a great and prosperous Empire.*

Mowa Hicks Beacha, który odpowiadał Gladstonowi, nie wywołała wcale wrazenia; jest to polityk drugorzędny i mowca bardzo nieszczególny. Głównych ataków o-pozycji należy oczekiwać w bieżącym tygodniu po powrocie Balfoura z Irlandji. Pierwszy dzień rozpraw był mało ożywiony; ławy poselskie były w znacznej części puste, ponieważ nie wszyscy członkowie parlamentu powrócili jeszcze z feryj świątecznych. Oprócz demonstracyj ulsterskich notują dzienniki mowy, wymierzone przeciwko projektowi autonomji irlandzkiej, wypowiedziane przez Goschena, Hicks-Beacha, Jamesa, księcia Devonshire i lorda Churchilla w rozmaitych okęgach wyborczych; wogóle jednak poza Ulsterem ludność dosyć chłodno przyjmuje gwałtowne ataki na rząd.

## NADESŁANE.

**Ganz seid. bedruckte Foulards 85 kr.** bis fl. 3.65 p. Met — (ca 450 versch. Disposit.) — sowie **schwarze, wei-ss u. farbige Seidenstoffe v. 45 kr.** bis fl. 11.65 per Meter — glatt, gestreift, karirt, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versch. Qual u. 2000 versch. Farben, Dessins etc.), porto- u. d. zollfrei. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz.

Seiden Fabrik G. Henneberg (k. u. k. Hof.) Zürich.

### Podziękowanie serdeczne

składają niniejszem wszyscy przemysłowcy wzdłuż ulicy Serbskiej i Boimów we Lwowie świętą cki komendzie straży po-licyjnej, szczególnie zaś W. Panom kapitanowi Robertowi Franzowi i ek porucznikowi de Wasowiczowi za energiczne poparcie ich prośby, dotyczące opróżnienia tej ulicy od krzykliwych pomarańczarzy, owocarzy i t. p. koczujących handlarzy i upraszamy nadal o łaskawe poparcie. Równocześnie ubolewać musimy, że prześwietny Magistrat równocześnie o to przez nas błagany w tej mierze, aż dotąd nie nie zdołał uczynić. Lwów 31. marca 1893. **Herman Reiss kupiec. Simche Wolf Schleifer, Chana Rein, Mayer Reiss, Mendel Piepes.**

### Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

#### Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5

### Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

#### Dr. J. REINHOLD

emr. Demonstrator na Klinikach Prof. Grubara i Stoerka i b. sekundarjusz szpitala powszechnego we Wiedniu. Ordynuje ul. Jagiellońska l. 2. od 10 — 12 i 2—5.

### Lekarz chorób dziecięcych

#### Dr. Zdzisław Szydłowski

ordynuje od 3. — 5. ul. Teatralna liczba 5.

### Pierwsze węgierskie ogólnie

#### TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 2 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

Objawszy z dniem 1. października br.

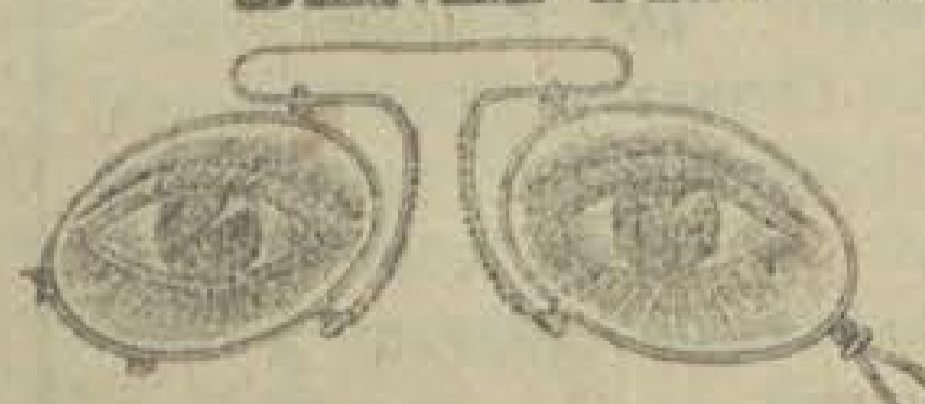
### Jenerałą reprezentację dla Galicji

powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako bezwzględnie rzetelną i pewną instytucję. Wszelkich informacyj udziela się

### Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

### BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Duchy (ulica Teatralna l. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca wszelkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewikiary, lornety, binokle, dalekowiedze, barometry, ciepłomierze, Arametry, mikroskopy, lupy, kom-pasy, rajscągi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 11. kwietnia 1893.

Hotel ZORZA. L. Mańkowski z Krakowa, L. Burzyńska z Bursztyna, A. hr. Piniński z Szczecyna, J. hr. Tarnowski

z Dzikowa, J. Obertyński z Udnowa, J. Żywiecki z Baryczki, J. Jszczeszkul z Dorna Watry.

## Lwów, z Izby handlowej

11. kwietnia 1893.

	placa	zadaj
<b>Akcje za szesnaście.</b>		
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. t.	218 00	221 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w. w.	262 00	265 50
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a. w. w.	363 —	215 —
<b>Listy zastawne za 100 złr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 00	101 70
5 pr. w. a. wylowaw z 10 pr. p.	110 00	110 70
4 i pół pr. los w 50 l.	100 —	100 70
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 61 l.	100 50	101 20
Towarz. kred. gal. ziem. 5 pr. w. a.	98 00	98 70
4 pr. w. a.	97 00	97 00
4 i pół pr. los w 52 l.	100 50	101 30
4 pr. los w 56 l.	97 00	—
<b>Listy dłużne za 100 złr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w Hławidzieli (daw. 5 proc.) 3 proc. w.	—	—
(daw. 5 proc.) 2 i pół proc. w.	—	—
Ogólnego rolni-zo-kredytowego 7 1/2 proc. dla Galicji i Bukowiny w Hławidzieli (daw. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
<b>Oblięgi za 100 złr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	105 —	—
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	96 90	97 60
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	102 —	—
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	102 00	—
Pożyczki kraj. 5 proc. w. a.	104 50	—
4 i pół pr.	100 50	—
4 proc.	95 50	—
<b>Losy.</b>		
Banku krajowego	23 —	25 —
Banku galic. i Bukow.	35 00	38 00
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 89	5 79
Szypsond or	9 65	9 75
100 imperiali	9 75	—
Rubel węgierski srebrny	1 26	1 30
papierowy	1 24 60	1 27 60
100 marek niemieckich	59 35	60 00

### Kurs giełdy wiedeńskiej

	dzisiejsze	z dnia poprz.
<b>Wiedeń 11. kwietnia 1893.</b>		
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	415 00	—
Banku anglo-austriackiego	156 50	—
Unionbanku	268 25	—
Kolei Karola Ludwika	219 25	—
Kolei północnej	296 00	—
Kolei południowej (Lombardy)	117 15	—
Kolei państwowej	319 15	—
Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	264 50	—
Kolei węgiersko-południowo-wschodniej	—	—
<b>Losy komunalne wiedeńskie</b>	178 50	—
<b>Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu</b>	182 00	—
<b>Galicyjskie obligacje indemnizacyjne</b>	—	—
<b>Losy regulacji Gisy</b>	—	—
<b>Akcje Banku dla krajów koronnych</b>	260 10	—
Banku węgiersk. zbit. 3 proc.	116 00	—
<b>Akcje Banku wiedeńskiego</b>	127 80	—
<b>Roryjski rubel papierowy</b>	126 25	—
<b>Losy premjowane węgierskie</b>	—	—
<b>Akcje Kredytowe</b>	—	—

### RUCH POCIĘGÓW KOLEJOWYCH

walicy od dnia 1. maja 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Poolagi posp.	Poolagi osobowe
Z Krakowa	9-01 2-50	9-01 4-46 9-29
Z Muzyny-Krynicy via Tarnów	—	9-01 —
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	9-37 9-40 7-21
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podamocze)	—	9-45 9-17 6-55
Z Buczawy	10-09	7-56 1-43 7-06
Z Kimpolcsu	10-09	7-56 —
Z Radowic	10-09	7-56 — 7-06
Z Hliboki	10-09	— 7-06
Z Nowostelicy	—	7-56 — 7-06
Z Slobody rangurskiej	10-09	— 1-42 7-06
Z Husiatyna via Halicz	10-09	— 1-42 —
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strypa	—	9-16 9-25 —
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strypa	—	9-16 — —
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strypa	—	— — 1-41
Z Pasztu, Miankolea, Munkacsu, Lwowczego i Strypa	—	— 9-16 — 1-41
Z Sokala i Balcza	—	— — — 1-41
Z Sokala i Bawy ruskiej	—	— — — 9-29
<b>Do Lwowa odchodzą:</b>		
Do Krakowa	10-41 8-07	8-26 11-01 7-56
Do Muzyny-Krynicy via Tarnów	—	— — 7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	9-58	9-41 10-26 —
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podamocze)	8-10	10-02 10-5 —
Do Buczawy	6-36	9-56 3-23 10-56
Do Husiatyna via Halicz	6-36	— 3-23 —
Do Slobody rangurskiej	6-36	9-56 8-23 10-56
Do Nowostelicy	6-36	9-56 — 10-56
Do Hliboki	6-36	9-56 — —
Do Radowic	6-36	9-56 — 10-56
Do Kimpolcsu	6-36	— 3-23 —
Do Strypa, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	6-16 10-21 7-41
Do Strypa i Stanisławowa	—	— 10-21 7-41
Do Strypa, Lwowczego, Munkacsu, Miankolea i Pasztu	—	6-16 — 7-41
Do Balcza i Sokala	—	— — — 9-29
Do Sokala i Bawy ruskiej	—	— — — 7-26

Uwaga: Godziny drzewiane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 9 wieczór do 5-30 rano. Czas kolejarzy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego — 24 minuty. W tym zegarze na Lwowie wskazują godz. 12 w południe, zegary kolejarzy wskazują godz. 11 35 przed południem.

# CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA SWIECIE  
DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW

Ostrzega się przed naśladownictwami.

## „HOTEL CENTRALNY“.

Niniejszem mam zaszczyt P.T. Publiczność zawiadomić, iż spółkę moją z p. Krzysztofem Janowiczem z dniem 1. kwietnia 1893 rozwiązałem.

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku i poważania, polecam się i nadal łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności.

We Lwowie 4. kwietnia 1893.

**Teodor Strzelecuk**

samoistny nadal właściciel „Hotelu Centralnego“.

## Sezon wiosenny rok 1893.

Magazyn i pracownia sukien męskich pod firmą

**BELTOWSKI & MOTYLEWSKI**

przy ulicy Sobieskiego liczba 4 we Lwowie polecają na sezon wiosenny i letni swój magazyn bogato zaopatrzonej w materje tak krajowe jakoteż i zagraniczne.

## Dla krawczyń.

Celem otworzenia pracowni sukien damskich na prowincji poszukuje się spółniczki krawczyń od 25 do 30 lat. Bliższe szczegóły w sklepie p. Czyńskiej, Lwów ulica Halicka l. 8.

**GÖRBERSDORF**  
na Szląsku  
Dr. Brehmera zakład leczniczy dla cierpiących na płuca.  
Lecznica w zimie i w lecie.  
Illustr. prospekt wysłać Zarząd



**O. T. WINCKLERA SYN**  
we Lwowie

poleca najtaniej

## FARBY OLEJNE

tylko w trwałym i najlepszym gatunku do malowania dachów, szlachet, podłóg, ogrodzeń, sprzętów domowych i rolniczych itp.

## Obwieszczenie.

Gmina miasteczka Skolego poszukuje przedsiębiorcy do budowy jednopiętrowego budynku szkolnego wedle planu i kosztorysu przez Władzę szkolną zatwierdzonego i w kancelarji urzędu gminnego w Skolem do przejrzenia wyłożonego.

Koszta budowy oznaczono na 14.800 zł. w. a., która to kwota w kasie gminnej w książeczkach kasy oszczędności jest deponowaną. Rozpoczęcie budowy zaraz z wiosną 1893 r. ukończenie i oddanie do użytku przynajmniej parteru z końcem jesieni br. jest najgłówniejszym warunkiem. Oferty należyce osteplowane i zaopatrzone w wadium 10% od kwoty fiskalnej mają być wniesione do 19. kwietnia 1893. Oferentowi, który opuści gminie najwyższy procent z kosztów budowy, budowa oddana, zostanie. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20. kwietnia 1893. o godzinie 12. w południe w urzędzie gminnym w Skolem. Oferenci mogą wnieść oferty także podczas licytacji.

Zwierzchność gminy.

Skole dnia 4 kwietnia 1893.

**Dr. Mironowicz**  
naczelnik gminy.

## Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu

**Kłódki** wyrobu krajowego, pojedynczo i garniturami po 6 sztuk z kluczem głównym po złr. 2.50, 3, 3.50, 4 i 5, poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry).

Poszukuje się parcelacji gruntu w Wschodniej Galicji jak również większych i mniejszych dzierżaw, przyjmuje zgłoszenia **Biurowi Świdarskiego** w Tarnowie.

**„HOTEL GARNI“** pod „TRZEMA KORONAMI“ 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z posiedzi. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 474

**Tutki cygarowe nieklejone** z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 złr. poleca fabryka **F. Hizałowskiego** Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

**Zakład „Hortensja“** poszukuje inteligentnych do krawieczyzny zdolnych panien Lwów Zimorowicza 11. 808

**Ucznia** poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 806

**Kuracyjne podsmietanie** można nabyć w mleczarni Mazura. 811

**Wysprzedaż** szczepów owocowych rozmaitego rodzaju j. jabłka gruski, orzechy i kasztany od 3 do 8 lat mające oraz i owoc rodzące są po przystępnych cenach do nabycia ulica pod Dębem l. 8. które to niejednemu z pp. właścicieli już są znane.

**Kamienica** nowa do sprzedania adres w adm. Kurjera. 855

**Kamienica** 2. piętrowa na świecie powietrza wolna od podatków dobrze rentująca się jest w wolnej ręki za 22 tysięcy do sprzedania. Adres poda adm. Kurjera. 850

**Subjekta** handlu mieszanego, obznajmionego z rachunkowością poszukuje zaraz **J. Ludwik** poste restante Chabówka. 789

**Koniak tokański** wysmienity faszka po 1.50. poleca na święta handel **Jana Bodnara**. 526

## 300 filiżanek!

familijnej doskonałej herbaty zawiera funt i kosztuje zł. 1.60, najlepszej do zł. 2.50, poleca główny i wyłączny skład herbaty

**ADOLF SINGER**

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 17.

**Grajzternia** do sprzedania Piekarska 15. Bliż za wiadomości tamże. 791

**Spółnika** ewentualnie nabywcy z kapitałem 1000 do 2000, poszukuje się do rozwiniętego i intratnego przedsiębiorstwa we Lwowie. Zgłoszenia pod literami M. N. 100. Lwów poste restante. 834

Od 15. kwietnia poszukuje się pokoju ze słońcem z osobą wchodem, spokojnego w przyzwoitej kamienicy. Śródmieście, I. lub II. dziel. zgłoszenia ul. Krakowska l. 6 drzwi 7. 857

**Dla Sokołów J. M. Lipiński** w Stryju poleca w nowym wydaniu w eleganckiej kasie 50 arkuszy i 50 kopert z wizerunkiem Sokoła polskiego, kolorowane po 1 złr. 25 ct., 100 kart korespondencyjnych z Sokołem i złr. 25 ct. Zomówienia odwrotnie.

**Panny sklepowej** poszukuje zakład Jaszczyszyna gmach teatralny 864

**Kucharki** restauracyjnej poszukuje mleczarnia ulica Ormiańska 2. 865

**Antykwów** broni starej i nowej rekwizytów, strojów polskich, starych obrazów i t. p. poszukuje zakład Jaszczyszyna Lwów. 863

**Ekspedycję** porządkową z uzdolnieniem telegraficznym znajdzie umieszczenie przy Urzędzie pocztowym w Dobromilu. 858

**Charts** do połowania kupię Emil Karge Lwów.

**Komu** na trwałych i niefałszowanych farbach olejnych, przedko schnących lakierach, farbach suchych i w ogóle w zakresie farbowego handlu, wchodzące towary zależy może takowe tylko w handlu O. T. Wincklera Szyma we Lwowie nabyć. 447

**Nauczyciel** buchalterji podwójnej kupieckiej urzędnik rachunkowy udziela lekcji za miernem wynagrodzeniem wiadomość **Krajowy Instytut Pracy** ulica Ormiańska l. 14 Lwów Cezar Bilewicz 860

**Narozna** dwupiętrowa kamienica nr. 36 ulica Sykstuska jest do sprzedania, bliższa wiadomość u właściciela, pośrednictwo wykluczone. 861

## Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**6 pokoi** z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 406

**2 lub 4 pokoje** z kuchnią lub bez zaraz albo od maja Mickiewicza 7. 825

**3 i 2 pokoje** z przedpokojem i kuchnią przy bocznej Łyczakowskiej 8. 811

**Do wynajęcia** ul. Gródecka 52. na I. piętrze 2 pokoje z balkonem kuchnią i przynależnościami. II. piętro 3 pokoje i przynależności. Bliższa wiadomość tam albo u administratora wiadomość **ul. Wałowa 2** 736

**3 pokoje** z kuchnią, Sobieskiego 34. 859

**5 pokoi** — wspaniałe mieszkanie — śródmieście, Ormiańska 27. I. piętro. 862



HANDEL  
**HERBATY**  
CHINSKO-ROSYJSKIEJ  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca 201614 małowego	
1/2 kilogr.	Congo zitr. 1.80
	Souchong czarna 2.—
	„ ziołor. majowy 3.—
	Kaysow czarna 4.—
	Wysiewki herbaciane 1.30
	Wysiewki z najlepszych herbat 1.80

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą.  
Opakowania się nie liczy.

## Wspaniałe wzory dla prywatnych odbiorców darmo i franko.

Bogate księgi wzorów jak niebawdy, dla krawców niefrankowane.

Nie daję epustu na 2/3, albo 3/4 reńskiego od metra, ani podarków dla krawców, jak to konkurencja na koszt ostatniego odbiorcy czyni, ale mam stale ceny netto, aby każdy prywatny odbiorca tanio a dobrze kupił. Dlatego proszę tylko moje księgi wzorów sobie przedłożyć kauc. Przestrzegam również przed podawaniem listami o opuszczeniu cen jakie konkurencja wysłała.

## Materje na ubrania

Peruwiańskie i Doskiny dla wysokiego kłera, przepiśowe mundury dla c. k. urzędników, także dla weteranów, strażnicy ogatowej, gimnastyków, na taborze: sukna na bilardy i stoły do gry, do okrycia wozów, gucie i nieprzemakalne sukna na ubrania myśliwskie, materje do prania, płdy odróżne od zł. 4 do 14 w. a.

Kto chce istotnie warte pieniądze, ucze wo, trwałe, czyste i odniane sukna otrzymać, a nie tanie szmaty kupić pragule, które ledwo warte kosztu krawca, niech się zwróci do firmy:

**JAN STIKAROFSKY w Bernie**  
(Manchester — Austriji)

największy skład fabryczny sukna w wartosci 1 1/2 miliona zł.

Aby wielkość i sile konkurencyjną mojej firmy wykazać, muszę oświadczyć, że łączę w mem roku u większy eksport sukna w Europie, fabrykację kamgaru, dodatków krawieckich i wielką inroligatorem tylko dla własnego użytku.

Aby się o tem przekonać można, zapraszam P. T. publiczność, mającą sposobność po temu, do zwiedzenia mojego sklepu, w którym 150 ludzi jest zajętych.

Przesyłki tylko za zaliczką.

Korespondencje po niemiecku, po czesku, po węgiersku, po polsku, po włosku, po francusku i angielsku.

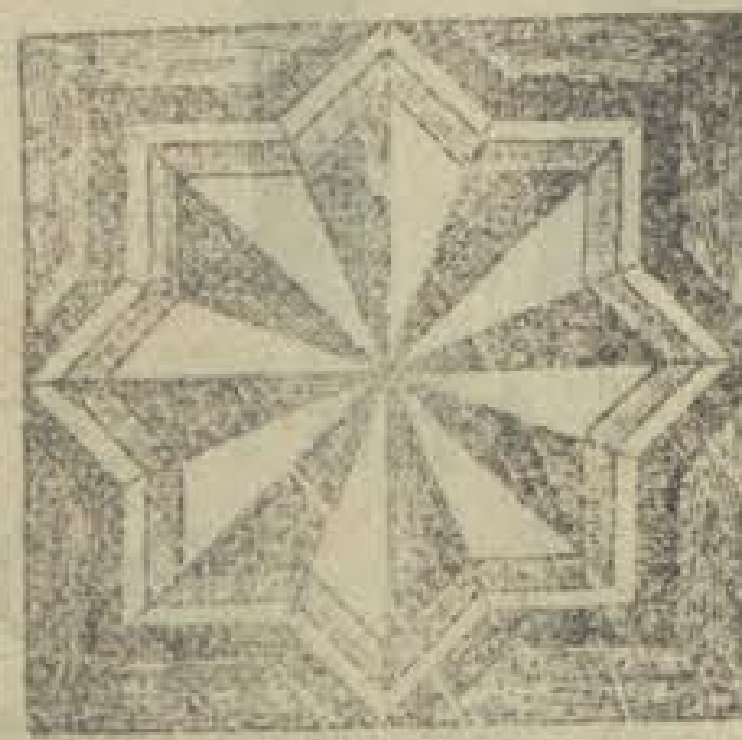
**WAŻNE!**

W nowo urządzonej jatee dla ck. Garnizonu m. Lwowa przy ul. Teatralnej 1 20 (obok Doma Narodnego) sprzedaje się najlepsze gatunki mięsa z tuczonych wołów tutejszego bicia po najtańszych cenach.

Dla wygody Szan. Publiczności sklep też otwarty od pół do 7 do 8 wieczorem z wyjątkiem niedziel jak zwykle pół do 12tej przedpołudniem.

**W. Feld**

dostawca mięsa dla ck garnizonu m. Lwowa.



**PARKIETY I POSADZKI DESZCZUŁKOWE**

ORAZ

wszystkie wyroby stolarskie,

jakoto: drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe i. t. p.

poleca fabryka parowa

**BRACI WCZELAK**  
we Lwowie.



Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

NOWY WYNALEZEK

**PARFIA IXORA**  
**ED. PINAUD**

Mydło..... à IXORA  
Essencya dla chustek à IXORA  
Woda tualetowa..... à IXORA  
Pomada..... à IXORA  
Olejek..... à IXORA  
Puder ryżowy..... à IXORA  
Kosmetyk..... à IXORA  
37, Boul<sup>d</sup> de Strasbourg, 37

**LEOPOLD LITYŃSKI**

Lwów, 2. Kopernika 2.

Kto lubi przewyborną oliwę do jedzenia temu polecam

**ZNAKOMITĄ OLIWĘ NICEJSKĄ**

na wagę i we flaszkach rozmaitych wielkości.

Zawsze na składzie hurtownym i detailicznym:

Oliwa do świecenia nie kopcząca wcale.

" " maszyn I. (do cylindrów i panewek).

" " II. (do kieratów itp.)

Olej iniany, Olej rybi (Tran) itd.

Leopold Lityński, Lwów, 2. Kopernika 2.

**KALODONT**

SARG'A jedna sztuka 26 ct.  
środek do czyszczenia zębów.

poleca

R. KRIMMER, Lwów Hotel Francuski.

W roku 1841 założony handel  
SUKNA I TOWARÓW WEŁNIANYCH

pod firmą

**JAN WALLACH i SYN**

Lwów, Rynek 1. 33.

poleca

oprócz materji wełnianych modnych, również materje płócienne, drelichy liberyjne, oraz Cord płócienny na ubrania do jazdy konnej.

Próbki zawsze przygotowane.

Liszaje wszelkie  
Słabości skóry  
Wyrzuty skórne

usuwa ogólnie ulubione  
mydło fiołkowe i Woda fiołkowa  
wyrobu

**ADOLFA POKORNEGO**

magistra farmacji.

**Puder higieniczny**

zalecany przez lekarzy, bez żadnych domieszek. Cena pudełka 70 ct.

Lwów, ulica Wałowa 1. 15.

**PAPÉE & KOŚCICKI**

we Lwowie ul. 3. Maja 1. 2.

Komisowe składy hurtowne towarów tylko najlepszej jakości

Kakao w proszku

F. Korffa & Spółka, — Delft-Amsterdam.

**HERBATY**

firmy Wogau i Spółki w Moskwie.

**CZEKOLADY.**

Amédée Kohler & Syn, Losanna i Mentier w Paryżu.

**KAWY**

pod godłem „Syrjusz“.

Koniaki wyborne.

**!! Powietrze lasów iglastych w pokoju !!**

otrzymuje się przez rozpylanie.

**KADZIDŁA SOSNOWEGO!**

Prócz miłego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Jest powszechnie polecane do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 ent., rozpylacze od 24 ent. do 3 zlr.

Mydło z igieł sosnowych

bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 centów.

**J. IHNATOWICZ**

LWÓW, sklepy własne ulica Kopernika 1. 3. i ul. Halicka liczba 11.  
CZERNIOWCE Rynek 2, KRAKÓW Sukiennice 1. 20.

Generalne zastępstwo i główny skład piwa okocimskiego z browaru Jana Götza w Okocimie i piwa pilzneńskiego z pierwszego akcyj. browaru w Pilźnie sprowadzając wagonami piwo z browarów ma na składzie w beczkach 1/1, 1/2 i 1/4 hektolitrowych, zawsze świeże i wystałe

**Okocimskie piwo marcowe,**

**Okocimski porter krajowy (bok),**

**Okocimskie piwo eksportowe**

z pierwszego krajow browaru W. Jana Götza w Okocimie jakoteż piwo z pierwszego akcyj. browaru w Pilźnie, a mianowicie:

**pilzneński leżak,**

**pilzneńskie piwo eksportowe.**

Piwa te powszechnie za najlepsze i najzdrowsze uznane szynkują we wszystkich pierwszorzędnych restauracjach i handlach delikatesów. — Zamówienia w każdej ilości wykonuję szybko i dokładnie, a dla prowincji wysyłam piwo wprost z moich piwnic kolejowych (transito), przez co nie opłacać podatków konsumcyjnego, zaoszczędza się 3 zlr. 14 ct. na hektolitrze.

Z miejscowych piw sprzedaję tylko:

**leżak i piwo marcowe J. Lilienfelda i Sp.** które z lwowskich zostały za najlepsze uznane.

Cenniki posła sę bezpłatnie na każde ządanie.

O jak najliczniejsze zlecenia upraszam, a 31-letnie istnienie mojej firmy daje rękojmię, że wszelkie zlecenia spełnię ku największemu zadowoleniu.

**Ozyasz Wixel,**

generalny zastępa browaru okocimskiego i pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie dla Lwowa, Galicji wschodniej i Bukowiny.

we Lwowie, ul. Bogusławskiego 1. 13. Telefon nr. 6.

Wszystkie powyżej wymienione piwa są do nabycia w każdej ilości w w butelkach w głównym składzie piwa butelkowego p. S. WIESERA, ulica Sykstuska liczba 14. Telefon nr. 149.



Złoty Medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

**Dla panów.**

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprzyw. galvano-elektryczny aparat do samodzielnego użycia, używany zawsze z najlepszym skutkiem w stanie osłabienia (osłabionej siły męskiej). Lekarze wszystkich krajów polecają najgoręcej. Łatwy w użyciu. Można nosić w etui w kieszeni Opis aparatu gratis. W zamkniętej kopercie marka 10 ct. Do nabycia u właściciela ck. przywileju i wynalazcy J. Angenfeld'a, Wiedeń, I. Schulerstrasse 18.

Dla browarów, restauracji i t. p.

Weże gumowe, Szpuntły drewniane, Korki do beczek i flaszek, Pompy, do toczenia piwa, Pipy, Maszyny do korkowania ręczne i żelazne większe, Maszynki do kapslowania, Kapsle na flaszki, Smółkę do butelek, itp.

poleca

**Alojzy Hübner**

Lwów, Rynek 38.

NAJTANIEJ!  
**CHIFFONY,**  
**SHIRTINGI**  
w sztukach i na metry  
sprzedaje handel  
**JANA RIEDLA**  
we Lwowie  
Próbki na ządanie poszłam.